



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588426

kat.komp.

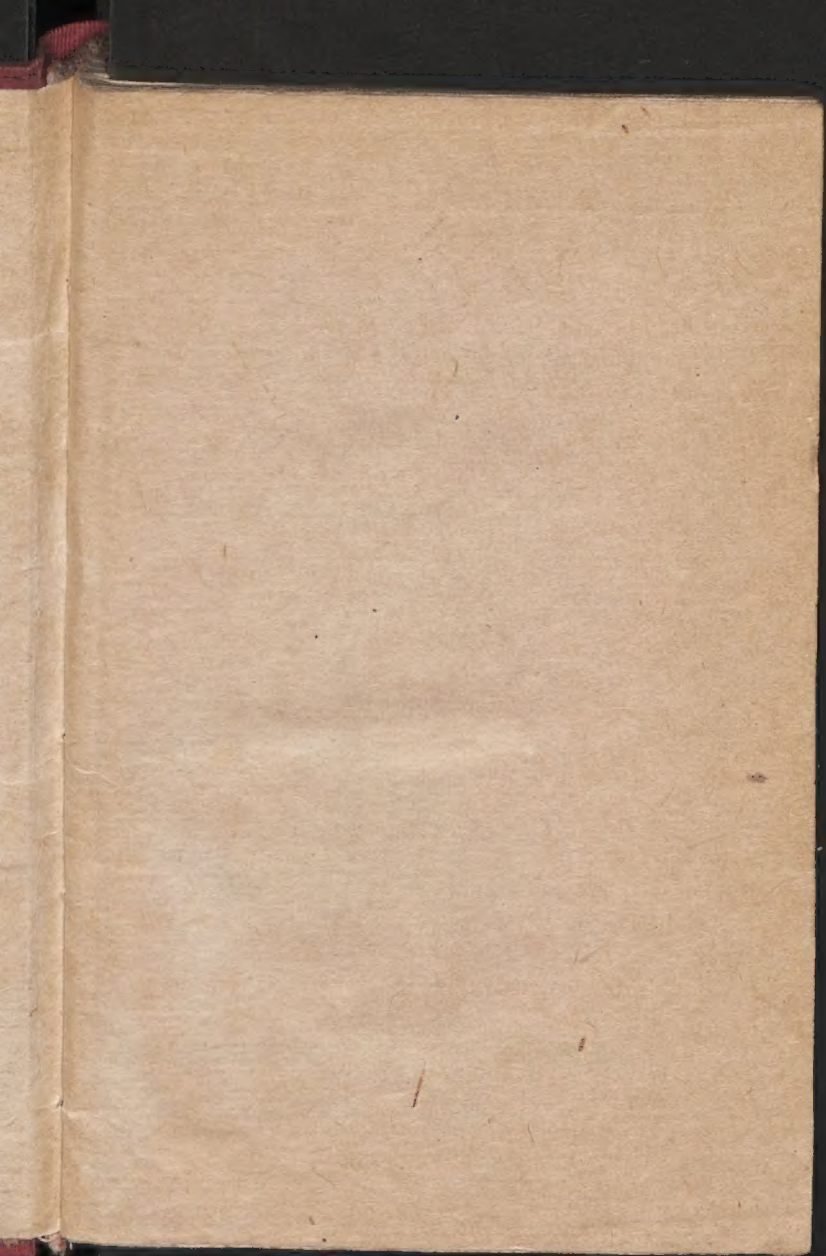
Mag. St. Dr.

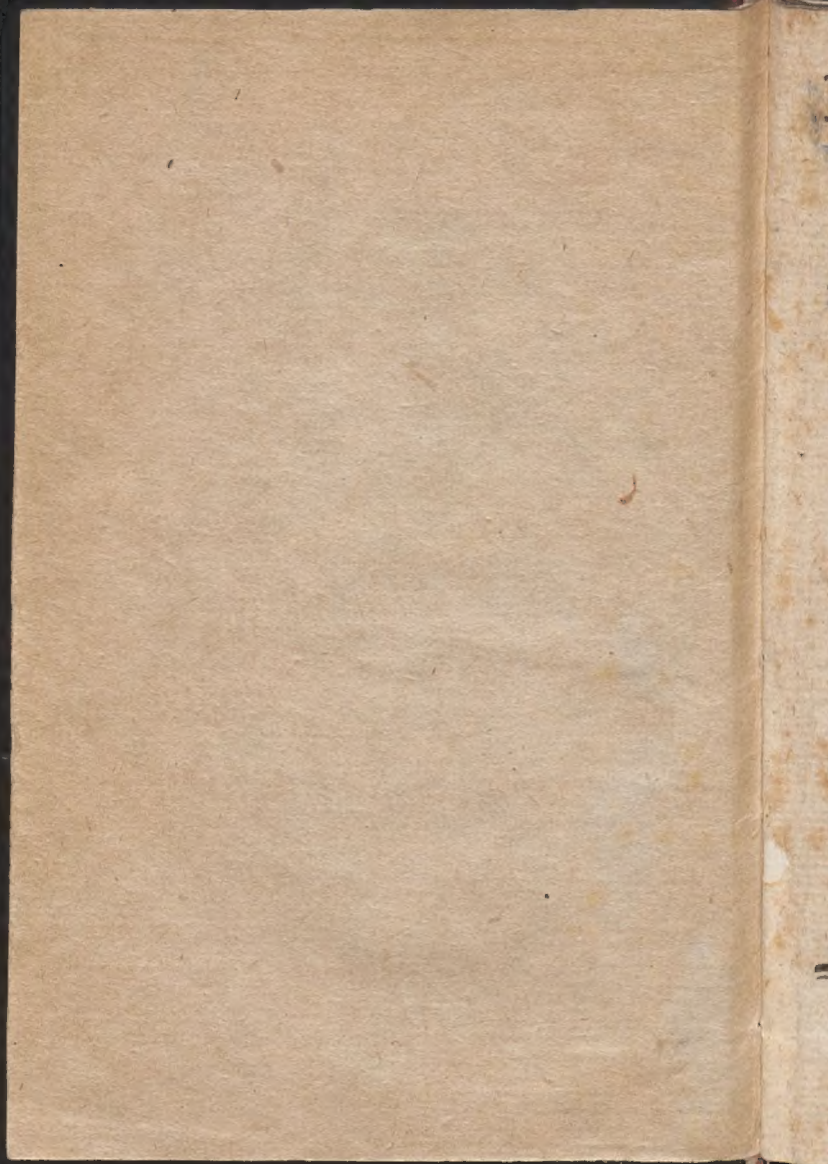
I

Mag. St. Dr.



588426 I





POPARCIE

Uwag nad Życiem

JANA ZAMOYSKIEGO

z Roztrząśnieniem Pism,

które się z ich powodu zjawiały.



Roku 1788.



588426

3243

I

SEMINARIUM HISTORJI
LITERATURY POLSKIEJ G. J.

720912



Bibl. Jag.

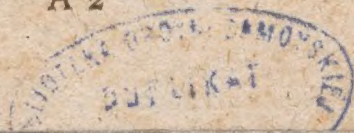
St. Dr. D. 2007.

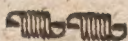
454/6(228)



WSTĘP.

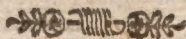
Służyć Ojczyźnie jest przeznaczeniem każdego Obywatela; winien iey swą zdatność, uwagi y rady, a do niey należy z nich korzystać, lub ie odrzucić; nie wdzięcznym jest Ojczyźnie zostaiący w bezczynności, a nieprzyjacielem, co przeszkadza iey bydź użytecznym. Ale rzecze kto, na coż tyle pism rozsiewać? zamieszać mogą współecność; ludzie chwytaią się





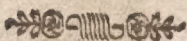
zazwyczaj nowości częstokroć szkodliwych. Na co odpowiadam, iż zdania szczególnych osób oświecają Powszechność one roztrząsając; mniemania w ten czas tylko zamieszki rządzą, gdy ie siłą wspiera Tyrania. Tego gatunku są zdania zabobonne, które świat zakłóciły y krwie potoki rozlały. Lecz prawda w iakimkolwiek rodzaju wyjawiona ma na sobie piętno sprawiedliwości; nie może więc na błędną naprowadzić drogę. Mądrość wolnym krokiem obchodząca okrąg ziemi, za przewodnictwem Króla Filozofa w kroczyła do kraiu naszego. Przyjmijmyż godnie tego gościa od wieków żadanego. Niech światłu zdrowego rozumu, którym aż dotąd nie było wolno rządzić się Narodowi, ustąpią przesady, ślepoty y zabobony.

Wszak Narody co tylko błahościami się zajmują, już myśleć zaczyna-



ią, ich uwaga zastanawia się nad ob-
miotami użytecznemi, jako tego świe-
żym jest przykładem ieden z naylek-
komyślnieyszych Narodów; ucisk po-
wszechny przymusza porzucić te
cacka, któremi rod człowieczy w swym
się zabawiał dzieciństwie. Błąd i głup-
stwo ukuły dla Narodów kaydany;
nauki, rozum i prawda skruszyć ie po-
trafią. Sama prawda nad istotami ro-
zumnemi panować powinna, ona bo-
wiem wywyższa umysł, zagrzewa ser-
ce y dodaie odwagi; ta powinna
bydź prawidłem dla wszystkich lu-
dzi, choć szczególnie wielkie dusze
odważaią się ią głosić, a mocne przyi-
mować umysły.

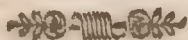
Naród nasz zostawał do tych czas
pod przemocą haniebną osób, któ-
rych jest interessem utrzymywać go
w niewiadomości y ślepotcie; czas
zrzucić zasłonę, y dociekać śrzodka,



z którego wszelkie nieszczęśliwości
na Naród ludzki wytryskują.

Tym zrzodłem są zkażone oby-
czaje; te zaś poprawić może wycho-
wanie młodzieży w początkach zga-
dzających się lepiej z naturą ludzką.

Do tych czas dla świata tamtego
Duchowieństwo lud sposobilo, nie-
uczac go prawdziwych Obywatela
ziemskiego obowiazkow. Nauka oby-
czayna czerpana w czystym natury
ludzkiej zrzodlo, okaże cnoty po-
trzebne; wychowanie w korzeni głę-
boko ich nasienia, przyzwyczajenie
uczyni wykonanie ich łatwe; mnie-
manie publiczne y przykład zna-
czniejszych ie rozkrzewią, mianowi-
cie gdy ie Prawodawstwo umocni pię-
tnem Powagi swojej, a Rząd kraio-
wi do nich zachęci nadgrodami, y
wyznaczy kary dla tych, którzy na głos
rozuemu y cnoty Patryotycznej glu-
chemi będą.

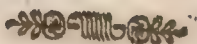


Niech maralność w Szkołach Publicznych y w wychowaniu domowym dawana ma za cel iedyny, *uczynić ludzi szczęśliwemi przez cnoty.*

Dosiągniemy go niemylnie, gdy Rząd się przekona, że szczęśliwość Narodu nie może bydź na innych umocniona zasadach, tylko na sprawiedliwości, dobroczynności, ludzkości, dobrej wierze, miłości Ojczyzny, słowem na cnocie y honorze ogólnie wziętemi. Na ten czas społeczeństwa istotnie są szczęśliwemi, gdy ich Naczelnicy o tey się przeświadcza prawdzie, iż sama cnota ich prawdziwą stanowi szczęśliwość.

Dały nam wyroki Króla, który tak myśli; oświecił Naród, aby był sposobnym do przyięcia prawdy, a także gruntowne dobra powszechnego zasady.

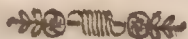
Oświecenijsza częśćko Narodu! Królu, Senatorowie, Prawodawcy! których



wybor Obywatelów uczynił sprawcami ich losu, rozrzewnyicie się nad przeznaczeniem, które ich czeka, a którego sami w krótcie będziecie ofiarą.

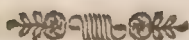
WYCHOWANIE MŁODZIEZY.

Słusznie Prawodawstwo krajowe o nieczułość obwiniać można, że dawniej nie pomyślało o lepszym wychowaniu młodzi, która pewną Ojczyzny bydlę powinna podporą a następnie iey flanowić szczęśliwość. Toż same wprawdzie niedbalstwo y inne popełniaią rządy. Jakoż w samey rzeczy, w żadnym kraju Panuiący nie zatrudniaią się ściśle tym ważnym dla szczęśliwości publiczney y domowey obiektem. Zdaie się iakoby Polityka sądziła Edukacyą mniej godną swych starań, gdyż iest obojętna, czy ma cnotliwych lub zkażonych, oświeconych czy nierozsądnych Oby-



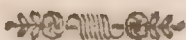
watelów. — Owszem samodzierca
Nieprzyjaciel światła y cnoty, utrzy-
muie lud w grubey ciemności, rzuca
między swe niewolniki zawiązki ni-
zgody, aby zakłóceni łatwiey się łee
go poddali ubrdaniom.

Rzeczpospolita nasza tylą obarczo-
na nieszczęśliwościami, ma tę iedy-
ną nad wszystkimi Państwami ko-
rzyść, że się urządzeniem wychowa-
nia publicznego już zajął Rząd kraio-
wy; winniśmy to mądrymu Monarsze
który między innemi środkami, któ-
re przedsięwziął końcem ocalenia
reszty kraju y imienia Polskiego,
poznał że lepsze wychowanie mło-
dzieży powrócić może wnukom na-
szym, dawną Polakow dzielność y
odwagę. Ta iedna przyśluga kraio-
wi swemu uczynienia, ieżeliby inne
chwalebne sprawy nie doszły aż do
pożney Potomności, uwiecznić po-



winna Panowanie y sławę STANISŁAWA AUGUSTA.

We wszystkich kraiach' staranie kształcenia młodzieży porzucone jest Ministrom Religii, to jest: ludziom niemającym ani woli ani zdatności, do rozwikłania rozumu ludzkiego; osobom, których jest zamiarem światło jego przytłumiać, aby nie oświeconych łatwiej pod swą ugiarzyć władzę. Nie ważniejszego dla duchownych jak ślepe uczniom dla swych mniemań wlać uszanowanie, sposobić ich dla innego świata, dla Bogów, albo raczey dla siebie samych; przywiązanie do podobnych sobie mają za występność, gdyż tylko same Niebo kochać każą, kochać bliźniego, jest to go nienawiedzieć, gdy mu przypadek i wychowanie odmienną dały wiarę. . Starać się o szacunek Współ-Obywatelów i chęć się z dobra dla człowieczeństwa wyrządzone-



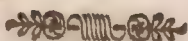
go, jest ubliżać Eogu, któremu wszystkie należą uczucia. Stan ten oddzielny y czyniący swą chirarchią stan osobny w Rzeczypospolitey, zachwala tylko cnoty duchowne niemające żadnego związku z życiem Towarzystwem.

Moralista taki, nie chcąc poznać prawdziwey człowieka natury, na którą tylko przez zaślone swych uprzedzeń spogląda, nie wie iak korzystać z namiętności, które naysilnieyszą są sprzężyną do pobudzenia ludzi, ani iak ich ku dobru publicznemu skierować. Xięże wychowanie dąży szczególnie do tego, aby upodlić Rod ludzki, odiać mu wszelką sprzężystość, muzgi młodocianne przyjmujące każde wrażenie pomieszać, aby się rozum z czasem nierozwikłał y nie zrzucił z siebie iarzma przesądów, które go dla społeczeństwa mniej użytecznym czynią.



Młodzieniec wachodzący z pod rąk tych poważnych Pedagogów, nie wie czym jest, nie zna co to Ojczyzna, ni co w różnych stanach, w których się znajdować może, dla niey czynić powinien. Głowa iego nabita tylko układami duchownemi y nie pojętami tajemnicami, nad wszystkim się zastanawia, co widzi na świecie. Cała nauka iego obyczajna, na tém się zasadza, aby mocno wierzył, czego nie poymuie, y mniema iż najwyższych dopełnił obowiązkow, gdy machinalne wykonywa ćwiczenia, do których go od dzieciństwa wprawiono.

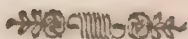
Jest to moy obraz, który kreszę; wyznać muszę ze wstydem dawnych Nauczycielow publicznych, że po skończonych szkołach, w których lat siedm marnie srawiłem, po popisie z powszechney Filozofii, wyszedłem na świat nieukiem pełnym próżności



z mniemanych nauk moich, żem u-
miał ułożyć argument z *celarent* y
frizezomorum y długo się sprzeczać
o rzeczach, których krzywe wyobra-
żenie miałem.

Dla oświecenia y stania się istotą
Towarzystwu potrzebniejszą, porzu-
cić musiałem fałszywe szkolne po-
czątki, y oddać się użyteczniejszym
naukom, gdyż napoiony tylko złą łaci-
ną, Filozofią ciemną, badaniami
dzikimi, niewiedziałem iak sobie
postąpić na świecie, nieznając pie-
rwszych życia Towarzyskiego pra-
widła.

Każdy, co się w podobnym znay-
dował razie, łatwo osądzi, iak ciężką
to było pracą; nic bowiem trudniej-
szego, iak się wyzuć z błędów któ-
reśmy się kochać nauczyli od sa-
mego dzieciństwa; umysły tylko mo-
cne od nich oderwać się potrafią, a
słabe nieśmiąc badać y powątpiewać,



kroku żadnego do światła posunąć nie mogą. (*)

Co gdy tak jest, każdy mi przyzna, że naywiększa część osób tego stanu (bo wiele już jest światłych y z dawnego wyzutych Pedentyzmu) mało posiada zdolności do ukształcenia młodych na dobrych Oyców, Prawodawcow, słowem na wolnych y użytecznych Oyczyźnie Obywatelów. Czegoż duchowni uczyli? wiadomości mniej potrzebnych, moralu mało co skutkującego na umysłach; bo nauka ta nie wsparta na powodach dotykalnych, nie jest właściwą dla ludzi przeznaczonych żyć na tym świecie. Moralność bowiem którey sprężyny ukryte są w Niebie, nie ma mocy utrzymania Istot, które się łatwo zaślepić y popsuć daią.

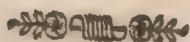
(*) Ego adolescentulos existimo in scholis fieri stultissimos, quia nihil ex his, quae in usu habemus aut audiunt aut vident. *Satyr. Petron.*



Skoro tedy Młodzieniec tak wychowany na świat wychodził, poznał zaraz, iż początki iego nie zgadzaia się z tém co się koło niego dzieie, porzuca ie więc, idzie oślep za strumieniem, który go z sobą porywa.

Odmiana Nauk, którą Kommissya Edukacyina, z światłych złożona mężów, szczęśliwie przedsięwzięła, dobre iuż okazuje skutki. W terażniejszey Młodzieży sposób myślenia zdaje się być inszy; przeto spodziewać się należy, że przyszłe pokolenia słodkie tey odmiany zrywać będą owoce. Cna młodzi! nadzieio poratowania Oyczyzny, uwielbiay Króla, kochającego Nauki y szukającego szczęśliwość Narodu; Jego to iest dziełem.

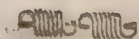
Zatrudni się zapewne taż Kommissya która iuż tyle dokazała, bardziey jeszcze wychowaniem publiczném, przepisując sposoby, aby wprzod iak nay-



lepiej umocnić ciało; ćwiczenia żoł-
 nierskie, walki, mocowania, dzwiga-
 nia zgodnych do wieku ciężarów, po-
 tykanie się w kcie, częste w zimney wo-
 dzie kąpanie, pływanie, biegania do
 met itym podobne sił krzepienie sku-
 tecznie się do celu tego przyłożyć
 mogą. Odmieni równie i morał, dając
 mu zasady widoczne, to jest miłość
 prawdziwą Ojczyzny y Obywatelów,
 potrzebę konieczną stania się miłym
 y użytecznym Towarzystwu, y tym
 podobne do cot obywatelskich pod-
 niety: a tym sposobem młode serca
 gruntownie się ukształcą. W pro-
 wadzi nauki kraiowi naypotrzebniej-
 sze; pewne początki Rolnictwa, do
 którego każdy Obywatel jest przezna-
 czony; Mechanikę doświadczalną choć
 dla małej liczby uczniów końcem
 wydoskonalenia Rękodziel y wyrabia-
 nia na większy kraiu pożytek two-
 rów ziemskich, o których iako y o
 rozsze-

rozszerzeniu handlu zagranicznego
 mniej dbać należy, poki morg. ieden
 roli do dobywania zostaje, bo ta jest
 skarby iedyny, prawdziwe kopalnie zło-
 te, z których się naywiększe i naype-
 wnniejsze skarby wydobywają.

Niemniejby krajowi przyniosło ko-
 rzyści ustanowienie Szkoły Statysty-
 ki, Praw Narodowych, nauki o do-
 chodach skarbowych, do tych czas w
 Polsce ledwie co znanej, wiadomo-
 ści celney, którey potrzebę już poznał
 ieden Kommissyi Skarbowey Czło-
 nek nayczynniejszy, który dla głębo-
 kiej Praw wiadomości, różnych nauk,
 y nieskazitelnego duszy charakteru od-
 bierającego teraz oklask powszechny,
 zaszczytem jest tey wysokiej Magistra-
 tury, a które goby młódź szlachetna za
 wzor wziąć powinna. Równie sposo-
 bienie kilku młodych ludzi do Mine-
 ralologii dla kraju bydz może użyteczne,
 a że tey nauki trudno doskonale na-

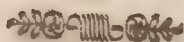


bydź bez doświadczenia, przyzwoitszą więc iest rzeczą, wysłać subiekta wybrane y wiele z dowcipu znanego obiecuiące do zawołanych w Europie kopalni.

Tym sposobem wychowanie publiczne urządzone żądane zaiste przyniesie skutki, da ciałom gętkim moc, żyłom suchym sprężystość, sercom czułość, a rozumowi wiadomości potrzebne; nauczzy młodź przeznaczona do pierwszych Rzeczypospolitey Gościnności sztuki rządzenia, czyli Polityki, Szlachtę, iak ma użyteczną bydź Oyczyźnie, i za nią krew toczyć w potrzebie; bogatych iak darów fortuny dla dobra kraiu używać mają; uboższych na koniec, iak uczciwym przemysłem na życie wygodne starać się powinni.

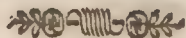
Zaiste w miękkim y złym wychowaniu, które niezdolni lub obojętni Nauczyciele dawali Młodzi, szukać powin-

ni
szy
wy
an
sm
gła
lud
kro
rzy
ści
szle
Oyc
prze
bo i
mov
y po
P
ku R
nie,
cia
com
gdyż
uksz



niśmy zrzodła nieszczęśliwości naszych. Oycowie dumni z majątku wylani na rozkosz y zabawy, nie mają ani zdatności ani chęci kształcenia smych dzieci albo przynajmniej doglądania Nauczycielów; porzucają ie ludziom mało oświeconym, często o- kroć lekkomyślnym Francuzom, którzy zamiast nauczzenia ich wiadomości ściągających się do ich Stanu przyszłego, y wpoienia w nich miłość Ojczyzny, wstępują do niej wzbudzaia, przez zachwalenie innych krajów; albo ich też zostawia Jurgieltowym Domownikom od których tylko przywar y podłości ich stanu nabierać mogą.

Pierwszy więc krok, któryby Rząd ku Reformie obyczajów chciał uczynić, zmierzałby powinien do odjęcia niedbałym y nierządnym Rodzicom prawa wychowania swych dzieci, gdyż ich tylko na złych i niezdatnych kształcą Obywatelów. Czuł już Ly-



kurg, aż nadto potrzebę Edukacyi publiczney. W Sparcie pod ściśłym Rządzu zostawała dozorem, była iednakowa y prawem przepisana. Szczególniejszym iey było zamiarem zahartować ciało, wlać uczucia Antuzyazmu dla Ojczyzny, y odwagę potrzebną do bronienia wolności y kraiu.

Jeżeli więc ten dziki Prawodawca za pośrednictwem podobney Edukacyi mógł utworzyć Woiakow pogardzających boleścią y śmiercią, za cożby Rząd nasz nieskończenie więcej ludzkości y roztropności posiadający niemiał uformować cnotliwych y mężnych Obywatelów?

Skutek tego męskiego wychowania rozciągał się równie y na pogłowie; wielkość duszy y moc ciała Spartanek zadziwiały następne wieki, czemużby więc Płci naszej piękney też same uczucia wlać nie można?



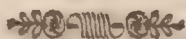
Już wyżej się powiedziało, iż dobre wychowanie domowe mieć niemożę miejsca, gdzie zkażone są obyczaje. Rodzice bowiem pełni próżności, y na różne wylani nierządy, gdy się zajmą wychowaniem swych dzieci, zamiast ulepszenia ich serca, swemi ich napoją przywarami; następnie krwie związki rozwalniają się w Familiach, których głowy swą szczęśliwość na rozrywkach, biesiadach, y dogodzeniu swym żądom zasadzają, nie zważając, iż nieprzerwana domowa spokojność zawisła od wzajemnego szacunku osób familią składających.

Oycowie niebaczni, coście uczynili dlatych dzieci, od których uprzejmości, posłuszeństwa, wdzięczności, y pomocy wymagacie? czynicie wszystko, aby ich oddalić od serca swego, a chcecie żeby was kochali? zamiast uformowania ich duszy przykładami cnoty, zamiast zaprzątnięcia ich po-



trzebnemi naukami, czynicie ich czę-
stokroć świadkami nierządów waszych;
odnoście więc słusznie na schyłku
życia karę niedballstwa y nieroztro-
pności waszey, y doznaycie, iż nikt
niepowinien ani kochać, ani powa-
żać tych, w których nie znalazł do-
broci ani cnoty.

Dla zebrania dobrego żniwa, zdro-
wem żarnem ziemię zasiewać należy.
Gdy rodzice chcą znaleźć w dzieciach
serca dobre, przyjaciół szczerých, po-
ciechę y wsparcie w grzybiałości,
niechże ich z młodu do swego przy-
tulaią łona, niech im dadzą kosztowa-
wać słodyczy przywiązania Rodziciel-
skiego, która iedynie więzy ich powa-
gi ulekczyć potrafi. Niech ich uczą
swemi przykłady bydź sprawiedliwe-
mi, niech zawczasu w nich wzbudza-
ią czułość, litość, ludzkość, wdzię-
czność, a dobrych utworzą Obywate-
łów pełniących obowiązki człowieka,



który dla związku, który jest między nim a Towarzystwem majątek y krew swoją poświęcić mu powinien.

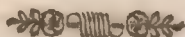
WYCHOWANIE PŁCI ZENSKIEY.

O ty najpiękniejsza Narodu połowo! którą przyrodzenie przeznaczyło do udzielania szczęśliwości drugiej połowie, do tych czas od Rządu zaniedbaną byłaś. Sposób którym cię kształcą, utwarza z ciebie istoty zachowujące przez życie całe, lekko-myślność, nieśmiałość, narowy y nie-rządność dzieciństwa.

Ta Płeć obażalna pod wszystkimi Ziemi-Kręgu sfrefami pod Mężczyzn ięczy iarzmem. Człowiek dziki robi z swej Towarzyszki Niewolnika; Azygatyk zazdrosny ma kobiety za narzędzie swych rozkosz lubieżnych. Europejczyk wypolerowany, choć się tej Płci nie cowiącey pobbłażać zdaie,



postępuieź z nią sposobem uczciwszym? My Polacy, co się Francuzów chełpiemy dwornością dla Pogłowa, wlewając mu tylko smak do zabaw, igrzysk, mod, stroiów, lub do nauk miśkkich, niepokazujemyż mu wzgardę istotną umalkowaną pozorem ulegania y grzeczności? Jakąż korzyść oczekiwać można z wychowania danego szlacheckim Panienkom? matki próżne, rozsypane, częstokroć występne mogli nauczyć swe córki prawideł cnoty y skromności? Równe dla tey Pleci lubey nieszczęście, gdy porzucona będzie Zakonnicom, żadney wiadomości niemającym, oddzielonym od współczności, kłótlwym, lekkowiernym, zabobonnym y napelnionym przesądami zgromadzenia swego. W tych dwóch Szkołach nie uformują się zaiste dobre Obywatelki, Matki czułe, Zony zdolne ziednać sobie szacunek y zaślano-



wieć serce swych Małżonków. Cała Edukacya Panienek przeznaczonych do życia na wielkim świecie kończy się pospolicie na tańcu, muzyce, strojach y składzie ciała częstokroć wymuszonym. A do tego prawidła tey drugiey Edukacyi są sobie wcale przeciwne. Religia zakazuje młodey Panience kochać świat y iemu się podobać, kiedy z drugiey strony, wszystko, czego się uczy, ma za cel podobanie się światu. Wpaia się wnie za zwyczaj, że ich honor zawisł na wstydzie, skromności, a mianowicie na zachowaniu niewinności, a przeciwnie chęć, którą w nich wzniecają do strojów y umyźgalsiwa; zdale ich wzywać do porzucenia tey skromności y niewinności tyle zachwaloney.

Tym sposobem wychowana Panienska łączy się za rozkazem Rodziców, z Mężczyzną, którego częstokroć nie cierpi. Tyrania lub obo-

B 5

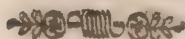
SEMINARIUM HISTORJI
LITERATURY POLSKIEJ U. J.



iętność jego przynuszą ją wkrótce do osłodzenia swych umartwień domowych, rozsypaniem, lub występkiem. Małżeństwo, które iej świętym wystawiono związkiem, zamiast ofiarowania iej słodczy spodziewanej, brząka iej tylko kaydanami, tym nieznosnieyszymi, iż ie Religia nie roztargalnemi czyni. Nie została więc tey, co ie nosi, tylko ie swemi skrapiać łzami, jeżeli się nie domysli z uszczerbkiem swey cnoty, ciężar ich ulekczyć.

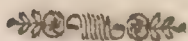
Rodzice niebącnzi, zacoż podłym powodowani zyskiem przymuszacie do występku lub w dozgonną pogrążacie rozpacz swe Corki, którym szczęśliwość winniście?

Szacunek potrzebniejszy do szczęśliwego postanowienia, niż miłość, rodzi się tylko z pięknych własności duszy; iakież będzie więc pożycie, gdy Panienka poniewolnie idzie za Męża, który tych nie ma przymio-



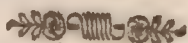
zów? Miłość jest delikatnym kwiatkiem, który najmniej powiew przykry niszczy, lecz szacunek jest drzewo nawalnym się opierające wiatrom. Mąż więc roztropny szuka rozkoszy stałych; wybór swoy kieruje następnie do przymiotow serca raczey, niż do znikomych ciała powabow. Lata nieoszczędzają piękności, lecz poważają cnotę, która się ich spusztoszeniom opierać zwykła. Toż same prawo wyboru powinna mieć y Białogłowa; za coż podłego interessu ma się stać ofiarą?

Zkazeńie obyczaiow, rozpusta y inne przywary są koniecznymi skutkami niewiadomości y próżnowania. Natura utwarzając kobiety nieco słabszemi od mężczyzn, przeznaczyła ich do lekszych zatrudnień domowych, y do wychowania dzieci; trzeba więc za wczasu w nie wlać te cnoty, które mają być zasadą ich przyszley.



szczęśliwości. Bez tych przyniętow, te, którym naywięcey palem kadzi-
deł, naybardziej są ukarane w Jeleni
ich wieku. Nie użyteczne na ten czas
Towarzystwu, porzucone samym so-
bie, odsadzone od podchlebstw i hoł-
du, do których się próżność ich przy-
zwyczała, wpadaia za zwyczaj w głębo-
ką melancholią, Świętoszostwo przy-
kre iedynym dla nich zostaie środ-
kiem grania ieszcze iakieykolwiek ro-
li na świecie. Ciężarem sobie y spo-
łeczności, poświęcaia Niebu momen-
ta, których miley iuż nie mogą prze-
pędzać.

Plato życzył, aby kobietom dać
mężką Edukacyą, aby się przez to u-
żytecznieyszymi stały kraiowi. Ta Płeć
do wszystkiego iest sposobna, nawet do
panowania nad wielu Narodami, ia-
ko tego widzimy przykład w *Miner-
wie Północney*, która y nas swym do-
sięga Berłem; wielu iednak załtana-



wia ciekawość, ieżeli wschodnie Narody przyzwyczajone do rozkazywania samowładnie kobietom, też dla niej uleganie mieć będą. Zostawmy naszym Polkom łagodność, przymilenie skromne, y cnoty im właściwe, a więcej na tym zyskamy, niż żebyśmy z nich Amazonki poczynili.

Gdyby ta Płeć odbierała Edukacyą bardziey zmierzającą ku uszczęśliwieniu Małżeństw, nie byłoby zaiste tyle bezżeństw szkodliwych ludności a któreby wielkimi podatkami wykorzystać należało. Panienki z^o dniesy wychowane, pociągałyby do postanowień nierozzerwanych; a Mężczyźni znajdujący szczęśliwość na łonie cnotliwej Zony, nie mieszaliby intrygami y zdradą pokoju tyle familii.

A do tego Prawodawstwo ułatwiając bardziey rozwody, zakazawszy aby się po nie ostatecznie do Rzymu nie udawać y onych nie kupować, zatrzy-

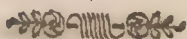


małoby rozwiązać powszechną. Nacóżby Religia y Polityka mające za cel szczęśliwość Towarzystw, pożycie Obywatelów w samym słodczy źródle truć miały? zacoż przymuszać Małżonkow, którzy się nienawiedzą y pogardzają na wzajem, do życia z sobą w goryczy y niezgodzie aż do śmierci? Takie ustanowienia muszą koniecznie zkazić obyczaje.

Kommissya Edukacyina wziera już w sposób wychowaniu Płci Żeńskiej, w Pensjach Publicznych; zostaje iey ieszcze ułożyć kazać książki Elementarne Nauk dla tej Płci właściwszych. -- Morał cały dążyć powinien do ukształcenia Panienek młodych na dobre Matki, Zony y Obywatelki; godziłoby się przy umocnieniu ciała dać im wiadomości, którychby w czasie na korzyść Męża y do gospodarstwa domowego użyć mogły.



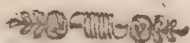
Płci mamiąca, którą przyrodzenie do panowania nad sercami Mężczyzn przeznaczyło, poznay cenę rozumu, poznay cnoty dzielność; udziel tym drogim duszy przymiotom twego głosu czarującego, aby uieły y zwabiły pewney Płci naszą. Poważay się więcey sama, aby cię lepiej szanowała. Porzuć te upiększenia powierzchowne y błahości. Doskonalcie powabne kobietki rozum swoy przenikły y żywe wyobrażenie; czyńcie się szanownemi przez cnoty obywatelskie y czyste obyczaje. Niech wasze skromne weyrzenia zmieszają bezwstydnosć, karźcie swą pogardą niewiedomość y przywary; poprawcie swym przykładem młodź płołą y próżniaką, która swemi podłościami zaraża Towarzystwo i hańbi siebie; Powróćcie zdrożnych Cnocie y Oyczyźnie, aby się icy pożytecznemi stali członkami: a na ten czas nad umysłami na-



szemi pewniy panować będziecie, niż przez próżne ozdoby kray ubożące, niż przez umizgalstwa y intrygi, a kosztować będziecie nieprzerwanego szczęścia, które sama cnota ściągając sobie zwykłą.

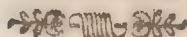
RZĄD, PRAWODAWSTWO.

Każdy człowiek dąży ku szczęśliwości; każde Towarzystwo ten sam sobie cel zakłada; Dla tego człowiek żyje w społeczności, aby łatwiej został szczęśliwym. Społeczeństwo ma prawo nad człowiekiem, dla korzyści które mu w tym zamierzeniu iedna; lecz z tegoż powodu winna mu sprawiedliwość, zastronę od napaści; każdy Obywatel dla własney szczęśliwości obowiązuje się tym prawom byź posłusznym, y podlegać tym których ustanowił ich stróżami y tłumaczami roli swoiey. Pod temi warunkami
każdy



Każdy Obywatel nabywa prawa nad społecznością, która dla swego własnego bezpieczeństwa, powinna być wierna swym obowiązkom. Dla tych korzyści każdy członek obowiązanie się być sprawiedliwym, poddawać wolę swoją Publiczney, poświęcać swój interes dobru powszechnemu, bronić Ojczyzny całą siłą swoją, służyć iey zdolnością swoją; nie mieszać społeczeństwa w Dzierzawach, ale przykładać się do uszczęśliwienia powszechnego. Gdy wiernie te pełni obowiązki. Towarzystwo nie może bez niesprawiedliwości ogalać członek swój z szczęścia które mu ziednać obowiązała się. Wola społeczności wyraża się przez prawa, które są prawidłem dla Obywatelów w względzie zachowania y uszczęśliwienia wszystkich.

Te prawa powinny być wyrokami dobra y doświadczenia przeciwko in-



teressom osobistym lub namiętnościom osób szczególnych.

Powaga Obywatelów zasadzać się szczególnie powinna na wyższości talentow, światła y cnot.

Prawodawcy są Tłomaczami woli powszechney; zaczęmy prawa od nich stanowione, mają być sprawiedliwe, y zgadzające się z naturą człowieka, z dobrem społeczności, i z okolicznościami czasu. Prawom temu celowi przeciwnym Naród poddać się niepowinien; bo prawo odeymuiące człowiekowi wolność, bezpieczeństwo y własność, słusznym być nie może.

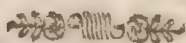
Z tego wypływa; iż między ludem y ich Rządzcą pewne muszą być obowiązki, które w podobnych osnowach zawierać się mogą: ponieważ mnie Narod wybrał za Naczelnika swego, moją będzie powinnością czuwać nad jego bezpieczeństwem, pracować koło dobra jego, zaślaniać go



prawem od ucisku obywatelskiego a mocą zebraną kraiową od napaści najeźników; z swej strony Narod dla tych korzyści dążących ku uszczęśliwieniu jego przyrzeka Władzey swemu bydź posłusznym, poważać go, starać się wzajemnie o jego dobro y' bezpieczeństwo. Skoro strony uchybiaią zobowiązaniom swym obojętniemi, stają się obojętnymi jedna dla drugiej; zrywa się wspólna umowa, y utracają wszelkie do siebie prawo.

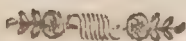
Wolne tylko Narody, jakim jest Polska, tą się zaszczycają korzyścią, iż pewne swym Królom przepisują *Pacta*. Jednowładzcy którzy orężem lub zdradą lud iaki podbili, zamiast odbierania praw od niego, przepisują mu je podług woli y urojenia swego.

Polska od swych pierwiastków po nieskończonych rządach odmianach, została na koniec obieralnym Królestwem



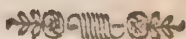
wstawnem, w którym korona nieprzechodzi dziedzictwem do potomków tego który ją nosił. Naród czyli raczej Szlachta, która prawie sama obiera Królów ma to za najmocniejszą swoją wolności zasadę. Jakoż piękny to zaszczyt pod gołym Niebem najmędrszego y najsławniejszego z pomiędzy siebie mianować za Króla swego. Lecz tey wolności tylko cień pozostął; przemoc sąsiadów zniszczyła ten drogi klejnot wolności; obieranie Królów, które się od czasów pamiętnych nie obchodzi bez falky, zamieszania, wpływu Mocarstw obcych y wojen domowych, staie się zazwyczaj Epoką fatalną dla Narodu. Wyniosłość możniejszych którzy sami sobie przywłaszczają prawo krowania albo stanowienia Królów, rzadko na dobre pozwala ustawy, aby bezkarnie słabszych uciemięzać mogła. Obranie przez głosy tajemne,

do
Ob
we
by
pos
ny
rza
wad
starc
D
król
nia
ieft
aby
a ta
za v
kieg
rząd
moż
nego
stano
Moc
szki



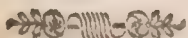
do dawania których samychby tylko Obywatelów dobrze osiadłych prawem przypuścić należało, uchyliliby wiele rozterek towarzyszących pospolicie Elekcyom. Ale odmiany nayprostsze y nayłatwiejsze do urzędzenia znayduią nieskończone zawady w uprzedzeniu ludzkim dla starodawnych zwyczajów.

Dla zapobieżenia nierządom w Bezkrólewiu panującym, y dla uprzedzenia zamieszkań przy obraniu Króla, iest zdanie wielu zacnych Patryatów, aby Tron Polski oddać następstwu; a tak aby Naród, który się dotąd ma za wolny, stał się dziedzictwem iakiego domu potężnego. Ten układ rządu lubo bardzo pospolity, nie może iednak iak obrazić umysłu wolnego Republikanta. Jeżeli przez ustanowienie następstwa uchyli się wpływ Mocarstw do Elekcyi, y inne zamieszki domowe, wystawi się Naród na



nieszczęście trwalsze, które udzia-
łać mogą nieznaomość Rządu, obo-
jętność na dobro Narodu, wynio-
słość, y targnienie się na swobody
kraiowe Dynastyi lub Familii iakiey.
Rzadkie są *Stanisławy Augusty*; Król
dobry dziedziczny nie każdego wie-
ku jest płodem.

Nie może więc bez płochości na-
ród porzucić nieodzownie swe losy
iakiemu pokoleniu, które ze krwią
niepodaie następcy sztuki trudney pa-
nowania. Xiążęta, którym dosyć jest
urodzić się, aby panować, mogąż ści-
śle mieć obowiązki do nabywania
przez długie prace talentow y cnot
potrzebnych do rządu? doświadcze-
nie wieków uczy, że po Monarszc-
cnotliwym, nastąpi potwor okrutny,
który wszystko obali, co poprzrednik
iego dobrego ustanowił. Mało Kró-
lów rządzi przez siebie samych y za-
trudnia się szczęśliwością swych pod-



danych. Królewskie bowiem dostojęństwa nadto wielką czyni odległość panującego od poddanego, aby się Monarcha zniżył aż do zatrudnienia się pomyślnością jego.

Z tych powodów rząd dawny Republikański, choć burzliwy, zdaie się być zbawienniejszym dla Narodu naszego; ponieważ nie masz stałości ani pewności w stanie Obywatela kraju tego, którego los szczęśliwy lub nieszczęśliwy zawisł od cnot lub przywar, od rozumu lub nierozsądnosci, od mocy lub słabości iednego człowieka, którego wszystko, co go otacza, oszukać y zepsuć stara się.

Wszystkie w prawdzie układy Rządu mają swe korzyści y wady; lecz Monarchia iedynowładna niszczy za zwyczaj szczęśliwość publiczną końcem dogodzenia ambicyi i chciwości Króla, który nigdy Dworzan co go otaczają, nasycić nie potrafi.

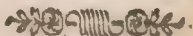
Nie masz do tych czas jeszcze rządu doskonale ułożonego; trefunek nierozsądnosc, i gwałt uślanawiały do tąd układy rządow. Rzadko uwaga, przezorność, słusznosc y miłosc Ojczyzny przedsiębiorą rząd poprawić. Wielkie rozruchy odmieniaią tylko imię Tyrana; Nigdy bowiem Narody nie sięgają do rzodeł, z kąd ich niedola wypływa. Wystrzegać się jednak Naród powinien przedsięwzięść środki gwałtowne dla poprawienia rządu swego; bardziey stan wstrząsnąć mogą, iak mały nierzęd, w którym zostawał.

Rozum podać odmiany powolne, nadto nakręcone sprężyny pęknąć mogą. Potrzeba, doświadczenie y okolicznosci naylepsze do tego okazywać środki. Zaden się Naród ani razem umocnić, ani oświecić nie może; barbarzyństwo lubi wrzawę wojny a oświecenie słodkie pokoiu. owoce cenić umie.

Cały Naród powinien wraz myśleć o sposobach zakończenia ucisku i podległości swojej, lecz osobie szczególnej niewolno, iak zdrowe podsuwać rady, poświęcając swoy interes dobru społeczności. Prostuując tylko mniemania, zbijaąc przesady dawne a szkodliwe, y dając poznać Maczeinikom Narodu skutki słuszości, y rozumu uleczyć można słabość stanu y stałe wolności urządzić panowanie.

W O L N O Ś C.

Nic się bardziej nieprzykłada do uszczęśliwienia Narodu, iak wolność prawdziwa; ci jednak którym rząd powierzono, usilnie się starają onę nadwątląć, aby cugle swym własnym namiętności popuścić mogli. Jest przeto między panującym a ludem oto walka nieustanna; pierwszy zgładzić



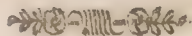
a drugi wolność udzielić uśluie. Nayszczęśliwszy ten Naród, gdzie Naczelnik naymniey ma śrzodkow do pociągnięcia znaczniejszych na swą sronę, którzy interes powszechności dla swych korzyści zdradzać zwykli.

Naród Polski do tych czas rad się z swą zaszczyca wolnością, choć mu iey szczególnie cień pozostał. Epoka, od której sąsiedzi przemożni Królów ślanowią, Prawa przepisuią, Senatorow więżą, Posłow mimo woli Obywatelow narzucaią, y w rząd wewnętrzny, nawet do szczególnych spraw się wdaią, została grobem tey wolności; Biada temu Narodowi który pod mocniejszych zostaie opieka; ta go prętko lub późną uiarzmi zupełnie. Gdyby przynaymniey reszty wolności kray na umocnienie siebie użył roztropnie, możeby przy różnych okolicznościach dawną odzyskał świetność.

Wolność, która w ustach brzmi obywatelskich, czczeniem tylko jest słowem, bóstwo, które obazamy niemożąc je opisać. Dawniej u nas y to nazywano wolnością, gdy Poseł przekupny lub winem zalany, nieszczerem veto Seymy zrywał, aby kray zawsze jęczał w nierządzie.

Jak Religia w ciemniejszych czasach bywała godłem Duchowieństwa do zapalenia tłuszczu przeciwko Panującemu, tak wolność jest Hasłem ambicyi dla dopięciu swych zamiarów.

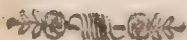
Wolność prawdziwa jest moc używania roztropnie środków rządzących powszechną szczęśliwość; ale ta wolność ma być ograniczona rozumem, słuszością y prawem; przeto nikt iey nadużyć niepowinien gdyżby przez to ubliżył społeczeńści; zkąd oraz wynika że Rząd ustanowiony końcem wykonania wli



Towarzystwa, które oznacza, winien wszystkim jego członkom zapewnić wyraźnemi ustami wolność potrzebną ich pracom y zdolnościom, a taka wolność najwyższym jest dobrem człowieczeństwa.

Takie Towarzystwa istotnie są wolnemi, których części bez różnicy podlegają sprawiedliwości nienadwężoney, a nie woli Człowieka podpadającego odmiianie.

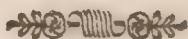
Mylnie więc sądziemy, że wolność zawiśła na doskonałej równości między Współ - Obywatelom, gdyż się sprzeciwia naturze tworzącej ludzi nierównych, bądź co do własności duszy, bądź co do przymiotów ciała; ta równość jest przeto niesprawiedliwą y nie zgadzającą się następnie z dobrem Towarzystwa, które chce aby Obywatele nayużyteczniejszy Rzpltey, lepiący byli uczczonemi y znacznie - ze odbierali nadgrody, nieodchila-



jąc ich jednak od prawa powszechnego.

Przeto istotna wolność na tém się gruntuie, aby się każdy bez wyjęcia do praw krajowych stosował, gdyż te nierówność przyrodzoną ludzi miarkują, wspierając równie bogatego, jak ubogiego, możnego y słabego, Panującego y poddanego; ztąd idzie że wolność, każdemu Członkowi składającemu Powszechność jest potrzebną.

Możeli nasz Naród tą się zaszczycać wolnością, kiedy ledwie dzieśiąta część iego oney używa? a reszta w haniebney dla człowieczeństwa ięczy niewoli? Prawodawcy! icżeli moc kraju waszego chcecie powiększyć y rzucić z siebie sprosne przemocy cudzey iarzmo, dajcie wolność poddanym; gdy ich uczynicie Obywatelami, dacie im Ojczyznę, która dotąd nie matką lecz okrutną była ma-



cochą; a niezawodną znajdziecie w nich siłę, na odparcie nayogromniejszej potęgi.

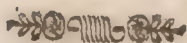
Prawo, co całemu nie służy społeczeństwu, sprawiedliwem być nie może, gdyż niewiąże rąk tym, którzyby się na gnębienie słabszych pokusić chcieli. — Słowem tam tylko wolność, gdzie wszyscy jednemu posłuszni są Prawu.

Ustawy moc najwyższą przepisujące mają być nayprostsze y najjaśniejsze, obeyścić się na ten czas można bez Magistratur one tłumaczących, ponieważ w zdarzeniach wątpliwych do całego Narodu należy one tłumaczyć, równie iak moc praw stanowienia.

Moc obierania oznaczających współeczeństwo jest naywiększym wolności zaszczytem; iakoż rząd mieszany, iakim jest Polski, bez Reprezentantów, których Posłami zowiemy o-

beyść się nie może. Jak bardzo zaś ta prawie iedyna Prerogatywa iest nadwreżona, burzliwe okazują Seymiki. Bliſki iest iarzma lud, co poniewolnie swych mianuie Reprezentantow; rzadko tacy iego utrzymują interes.

Dla zapobieżenia wielu nieprzyzwoitościom, które naybardziej Ziaźdy publiczne zawichrzaia, y dążą do utracenia ze wszystkim wolności, Posłowie powinni byđz obierani więkſzością głosow; a to tylko przez obywatelów przywiązanych do Stanu przez Dzierzawy, intereffowanych przeto do utrzymania Wolności, bez którey Narod ani szczęśliwości, ani bezpieczeństwa używać nie może, a nie przez czeredę Jurgieltową; ludzie bowiem nieprzywiązani do Ojczyzny, niepowinni ſtanowić Prawodawców. Przeto Narod wybierając Osoby do oznaczenia ſiebie przekładać ma oby-



watelów poczciwych, flusznych, znanych z zdatności y cnoty. Zeby się zaś zapewnić przez Posły godne urzędzenia interessów Oyczyzny, należałoby wykorzenie przekupność, opilstwo, Junakieryą y intrygi w obraniach zagęszczone. Kreski tajemne w tey mierze naylepiey woli powszechney dogodzą. Bo coż sobie ubiecywać można po Posłach w pośrzed Hulanki y Zgiełku obranych! a dla lepszego zapewnienia się o cnocie Reprezentantow, należałoby się ich obowiązywać uroczystą przysięgą, iż ani pensyi, ani łask, ani znaków honoru od Tronu odbierać nie będą, a to pod wolnym odsunieniem ich od Prawa układania interessow obywatelskich. A Stanowiciele ich powinni ostrzec prawo odwołania swey Pełnomocy zlaney na niewiernych Współbraci.

Nie-

Nie mnieyby się wystrzegać należało, żeby często jednych Obywatelów Połami nicobierać: interes bowiem umyśli zwykł odmieniac; co ściśley-
sze związki ztemi, którzy powagę stanu Rycerskiego osłabiać usilują, łatwo udzielać mogą; widzimy to w każdej nieustającej władzy, która sobie y prawa y interesa osobne utwarza.

Do tych czas w kraiu naszym same urodzenie udziela prawa do sprawowania interesów Narodu, chociaż ten zaszczyt zarządzony przez trófunek, nie daie Talentow, ani mądrości, ani cnót potrzebnych do pelnienia urzędu, od którego uszczęśliwienie całego Narodu zawisło.

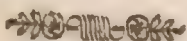
O WOLNOSCI MYŚLENIA Y PISANIA.

Wolność pisania jest zasadą wolności Narodu; jest to nieprzełamana ta-

mą a koniecznie potrzebną przeci-
wko spiskom Tyranii; dobre zdanie,
przesłoga ważna ocalić mogą swo-
body kraiowe. Jakoż to jest powin-
nością Obywatela, wynalazkami, i po-
strzeżeniem swoim Oyczyźnie być
użytecznym; obojętność dla dobra
publicznego, w niewolniku tylko zna-
leść się może. Wydzierać człowie-
kowi wolność myślenia i pisania, jest
to mu odebrać pochodnię w ciemno-
ści idącemu, pod pozorem, żeby zni-
gierozniecił pożar.

Nawet wolność myślenia, co do Re-
ligii, niemoże być odjęta, słusznie
obywatelowi. Każdy człowiek ma Re-
ligią od Rodziców, w Stambule rodzi
się Muzułmanem, w Warszawie Nato-
likiem; przywiązuje się do niej przy-
zwyczajeniem, y potrzebną ją do swej
wieczney szczęśliwości sądzi; więc
chcieć mu odjąć to co koniecznym
mniema dla naywyższego dobra swe-

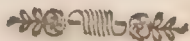
g
pr
te
Ró
dzi
spr
do
ce
ba,
czł
tsze
R
inn
wie
pią
zka
skut
pub
iey
R
mia
mia
dzie



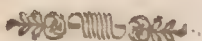
go, srogą jest Tyrania. W każdym prawie kraju Religia Panującego, gdy ten nie jest Filozofem, prześladowie Różno-Wierców; nie jednak bardziej nie sprzeciwia się ludzkości y sprawiedliwości iak te Religie Narodowe przywłaszczające sobie, z odrzuceniem innych, potwierdzenie Nieba, uciemniając pospolicie wolność człowieka, y deptąc nogami najsświętsze moralu obowiązki.

Rzeczpospolita, celując wiele Państw innych ludzkością, uczyniła już krok wielki do prawdziwej mądrości, cierpiąc różne pod swym rządem wiary, z kąd w krótkie szczęśliwych dozna skutków. Pozwolenie Dyssydentom publicznego ćwiczenia Religii czyni iey honor u oświeconych Narodów.

Rząd jednak niedopiął przez to zamiaru swego; Dyssydenci bowiem zamiast używania spokojnie Dobrodziejstw tej wolności, w nieśnośną



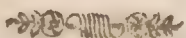
wpadli niewolę. Przemoc cudza za-
zdrośna o korzyści, któreby z zału-
dnienia, rękodziel użytecznych za-
kwitnienia, handlu wewnętrznego y ze-
wewnętrznego rozkorzenia, nieomylnie
ztań na kray spłynęły, wspiera silnie
kilku Szlachetnych Familii mało ie-
szcze w Ojczyźnie zaśluzonych, aby
liczny stan Mieyski a kraiowi nieskoń-
czenie użyteczniejszy różnemi gnę-
biły sposobami. Jakoż po wielu gor-
zących zamieszkach y kłótniach do-
syć wiadomych przez sprawy w róż-
nych Magistraturach miane, przy-
właszczyły sobie też Familie Prawo
nakładania podatków bez ogranicze-
nia na całą społeczność, odsumie-
nia iey od rządu ekonomicznego w
Kościele wystawionym y otrzymywa-
nym za składki Stanu Mieyskiego. Sło-
wem kilku Szlachty po części nieo-
fiadłey uczyniwszy się wielowładnemi
całego Zgromadzenia Rządzcami po-



dużo uroień swoich przepisują mu Prawa; a na dopełnienie niedoli tych biednych Mieszkańców, Sądy Relacyjne ulegając okolicznościom y groźnemu domaganiu się Przemocy Północney wyrokiem swoim te upoważniły bezprawia. Jakże ztąd na kray spłyną nieprzyzwoitości, każdy człek światły łatwo osądzi. W krótcie po tym Dekrecie dały się widzieć skutki powszechnego w Stanie Mieyskim nieukształtowanie. Wiele bogatych Familii, a między temi nayflawniejszy powozow Fabrykant, któremu Polska winna piękne karety w niczym nicuślepujące Angielskim, za które co rocznie znaczne Summy z kraiu wychodziły, znienawiedziwszy Rząd, a bardziey swych uciemieżycielow, przedsięwzięły wyprowadzić się z nabitemi tu bogactwy, y już tym końcem w Gazetach przedanie swych dóbr nieruchomych oświadczyły.

Tak to wygurowana szczególnych osób ambicya *Statum in Statu* formować, staie się krajowi szkodliwą. Bo czegoż ta niedokaże na dopięcie swych dumnych zamysłów magąc wkładać upodobalne podatki na zgromadzenie tak liczne, iakie już jest w Polsce Dyssydentów? łatwo tym wyniosłym kilkadziesiąt zebrać millionów, ktorzni krajowi straszniemi stać się mogą. Poznał już po części Naród niebezpieczeństwo ztąd dla siebie; przeto mu roztropności radzi, aby dla uniknienia zamieszek i dla dobra Ojczyzny Stan Mieyski Dyssydentow zpodiarzma iey Szlachty uwolnił. Zaleciło już tym końcem Woiewodztwo Wołyńskie swym Posłom, aby się o zniesienie Dekretu w Sądach Relacyjnych zapadłego, usilnie domagali.

Przychylą się zaisie powszechnie Rzeczypospolitey stany, do żądania mającego za cel Dobra Narodu i spo-



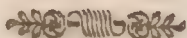
koyność Zgromadzeń, które swym przemysłem pracowitym kray zbogacają, zaludniają, y tę mu dać mogą sprzężystość, którey się obce obawiają Narody. Zważą troskliwi Prawodawcy, iak szkodliwe bywają zwaśnienia pobudzające lud użyteczny aż do porzucenia krayu, w którym słodkiey wolności używać niemogli; Niech sobie przypominą iaki raz śmiertelny zadało Francyi odwołanie Edyktu Nantynskiego; wieki tey Pany zagoić nie potrafią. Zuciśnienia tu stanu mieskiego przez iey Szlachtę, podobnego się skutku spodziewać można. Nie bowiem bardziey nieroziątrza umysłow iak tyrania od kilku osób doznana, a bardziey się ieszcze zapala nienawiść ku tym, którzy Stan, z którego niedawno wysli, uciemiezać usiłują.

Co gdy takiest; Rząd rozrzewniony iękami tylu użytecznych obywateli



łów, wesprze ich skutecznie przeciwko przemocy, którą sobie bezprawnie Szlachta ich przywłaszcza przeciwko układowi Praw ich Kościelnych; o czem następująca Nota każdego przekona. (*) Powróćmy teraz do za-

(*) Kiedy Rzeczpospolita Dyssydentom wolne pozwoliła Wyznanie, wypływa ztąd nie mylny wniosek, iż też Mieszkańców Klasa powinna mieć, iako kościół Dyssydentski, przyzwolitą władzę stanowienia swoje *wewnętrzne rozrządzenia*. Okoliczność, że zbior Przyznawających się do Kościoła Dyssydentkiego jest nowym w tym Państwie otworzonym *Towarzystwem*, daje Kościołowi temu wszelkie pierwotkowe Prawa społeczności, to jest: że każdy członek oney jest ieden drugiemu *zupełnie równym*, bez różności stanu lub urodzenia; bo takie są zasady powszechnego Prawa Kościoła zwanego za Granicą Proteſtanckiego, od którego pochodzą zgromadzenia w tym kraju będące Augspurskiego, nieodmiennego y odmiennego Wyznania. Pierwsza zasada rzeczonego Kościoła jest ta: Kościół jest Kollegium, iego Prawa będąc wspólne dla iego Współ-członków, powinny być uważane podług Praw Kollegialnych; na-

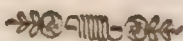


miaru naszego, y okazałym że wolność
pisania jest cechą wolnego Narodu.

śiępnie każdy współ-członek zgromadzenia jest
jedem drugiemu zupełnie równy, y równą ma
wolność. Technie w prawdzie prawo Kościelne,
którego zgromadzenia Dyssydenckie w Polsce
badające po większej części przyjąć nie chcą,
choć ich do przyjęcia onego przymusić usilu-
ją, duchem wcale innym; ale jest też to Duch
Ambicji Szlachty przyznawający się do ich Ko-
ścioła: *Chceć przymusić* zgromadzenia te do
przyjęcia Prawa Kościelnego, którego nie współ-
nie, nie *in pleno*, ani podług prawideł Prawa
Kollegialnego przyjąć niechciały, jest to obalić
pierwsze zasady powszechnego Prawa Kościoła
Dyssydenckiego; jest to w tymże Kościele ustano-
wić Arystokracją, która w żaden sposób z za-
sadami Kościoła Dyssydenckiego utrzymać się nie-
może.

Czyliż Stany Najjaśniejszy Rzeczypospoli-
tej, pozwalając uroczyste wolnego wyznania
Wiary Dyssydenckiej, miały szczególnie przed
oczema y na myśli Szlachtę do Kościoła tego się
przyznawającą? wcale inaczej; bo cały Kościół
Dyssydencki.

Przeto Szlachta do tego się przyłączająca Ko-
ścioła, jest tylko, iako Dyssydenci, współ-człon-
kiem Towarzystwa kościelnego, tak iak każdy
inny Członek. Używa wolnego wyznania swego



Naród taki zawsze ma do walczenia z temi, którzy swobody jego nad-

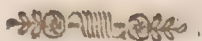
Wiary w tym kraju nie dla tego, że *jest Szlachcicem*, ale dla tego, że *jest Wyznawcą Wiary Dyssydentckiej*. Przeto Szlachcic Dyssydent wspólny - członek zgromadzenia Dyssydentckiego jest wcale równy innemu członkowi Niezłachcicowi, nie ma pierwszeństwa w kościelnym Towarzystwie nad inne wspólne członki, które nie są Stanu Szlacheckiego. Zkądże więc to pierwszeństwo szczególne, którego się Szlachta Dyssydentcka dopomina? Takowe przywłaszczenie nadwiera oczywście powzięchne *Prawo Kościoła Dyssydentckiego*.

Ztąd dalej wynika, iż nie tylko każde zgromadzenie składające Kościół Dyssydentcki w Kraiach Rzeczypospolitey, ale y każdy Członek zgromadzenia, powinien mieć wolną ucieczkę do Stanów Rzeczypospolitey, y iey wzywać pomocy, skoro liczba pewna wspólne członków Kościoła Dyssydentckiego Tron sobie w tymże Kościele stawia, y chce w nim królować. Właśnie się to samo dzieje od lat kilku w Państwie Rzeczypospolitey, a mianowicie w Provinci Wielko-Polskiej, y Xięztwie Mazowieckim: y co jest przyczyną, dla której Dyssydenci w Polsce y Litwie stali się celem polityowania swych Równowierców w Niemczech będących. Podniósł w tej mierze głos swoy Pan



wereżać się flarsią; bo to jest własność człowieka, że zawsze nad swe-

Büfching, sławny Nauczyciel y Theologii Doktor przyznawający się do Konfessyi Augspurskiej. Dzienniki wychodzące w Niemczech pod Dozorem zawołanych Szkół, układane przez najsławniejszych tego wyznania Mężów, pełne są życzeń, aby się iak najprędzey przybliżył ten moment, w którymby Dyssydenci w Polsce y Litwie od samodzielnego iarzma Szlachty Dyssydenckiey uwolnieni zostali. Wy- szczerólnie daley te prawdziwe, y niewątpliwe powszechnego Prawa Kościoła Dyssydenckiego zasady; Kościół Dyssydencki, nie zaś sama Szlachta Dyssydencka, ma prawo, na fundamentu otrzymanego zupełnego ćwiczenia Religii, urzędzenia sam swe wewnętrzne rozporządzenia. ten zaś Kościół składa się z gromadzeń w tym kraju będących, a od siebie nie zawisłych; więc w tych zgromadzeniach, składających w Polsce Kościół powszechny tegoż wyznania, zostaje niewątpliwe prawo, udziałania ustaw ich wewnętrznych; a ponieważ oddzielne Zgromadzenia różnych mieysc, choć wszystkie razem Kościół Dyssydencki czynią, nie zależą jednak jedne od drugich, mają więc nieodzowne prawo, podzielenia się dobrowolnie y zgodnie dla lepszego porządku, na różne Powiaty y Prowincye; więc te Zgromadzenia, co z swey ochoty do iakiego się



ni podobnemi chce panować; tak y Stany Rzeczypospolitey usilują czę-

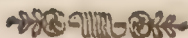
przyłączyły Powiatu, składają następnie *Kościół Dyssydencki* tego Powiatu lub Prowincyi; nie sama zaś Szlachta tego Powiatu. Prawa zatym ustanowienia *liturgica*, w takowey Duchowney Prowincyi układania ksiąg Prawa, obostrzenia karności Kościelney, podniesienia między sobą składek, ustanowienia Konfystorzów, obierania Asseſsorów y Prezydującego do nich, rozstrząśnienia ich czynności; wszystko to są zaszczyty należące do Zgromadzeń razem ziednoczonych iedney Prowincyi, y od tego Zbioru Kościelnego zależy także każdy *Szlachcic Dyssydencki* teyże Prowincyi, iako Współ-Członek tego lub owego Zgromadzenia, równie iako y inny Członek nieślachcic tegoż Zgromadzenia. Nie można tu wystawić Zbioru czyli powszechności z samey Szlachty złożony, bo wszyscy są tylko Współ-Członkami Kościoła. Ztąd przeto daley wypływa, że Szlachta Dyssydentska żadnym sposobem nie może sobie przywłaszczać Prawa naznaczenia podatków, układania Praw kościelnych, obierania Asseſsorów Konfystorskich, lub wyznaczenia wcale kilku Osób mających oznaczać Trybunał appellacyjny od Konfystorza; wszystko to iest gwałtownym a śmiałym nadwreżeniem Praw Zgromadzeń składających Kościół Dyssydentski.



łokroć jeden drugiemu uiać powagi;
czego świeży mamy przykład, na sa-
mym Krolu, którego nieszczęśliwie
z najsławniejszych Tronu zdarło
Prerogatyw; co w czasie całą zasadę
Rządu zwatlić zdoła. (Mąż panujący
wiernie swe pełnić obowiązki, gdy
mu Naród pierwiastkowcy niedotrzy-
muie umowy?) a ponieważ to każde-
go interesuie Obywatela, więc mu

Ale te przywłaszczenia są oraz krokami nad-
wergężaigremi Prawa krajowe, które tych Pre-
rogatyw, iako wypływających z udzieloney wy-
znania Religii wolności, *Kościółowi Dyssyden-
ckiemu in Corpore*, a nie Szlachcie Dyssyden-
ckiej. pozwolify.

Te krótkie uwagi każdego Obywatela prze-
konać zupełnie mogą, y konieczną okazują po-
trzebę, aby Szlachtę Dyssydencką, przez zniesie-
nie przywłaszczeń nadużytych, y Aktów
z uciśnięciem Stanu Mieyskiego wymuszonych,
w przyzwoitę nazad w prawic kluby, a tym
samym, żeby Prawa Kościoła Dyssydenckiego,
w jego Zgromadzeniach przez ich własnych
Współ-Członków nadwergężone, zachować y za-
pewnić,

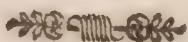


wolno pisać y mówić, końcem bro-
nienia swej wolności.

Pisma nie zwykły mieszać Państw
dobrze rządzonych. (*) Rząd sprawie-
dliwy prawym postępowaniem znie-
waża Potwarz i znayduie mścicielow,
bo Puklerz prawdy y cnoty odbiia
pociiski iadowitey kalumnii.

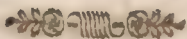
Nie trzeba się nawet obawiać, aby
układy Sekt różnych rozsiwane stały
się dla Stanu niebezpieczne; Sekty
bowiem w ten czas tylko bydź mogą
szkodliwe, gdy iedna między niemi,

(*) Tyle wyszło uszczypliwych pism na Kró-
la Pruskiego, śmiał się z nich, nawet Pafz-
kwile, y zuchwałę kopersztychy kazał do swe-
go przylepiać Pałacu. Cesarz równie wszyst-
kie pierpi pisma, w których ostre ma wyrzu-
ty. Mamy także tey prawdy dowód w Anglii,
Hollandyi, Szwaycaryi, gdzie nieograniczona
Praw wolność w każdej materyi, a ta wolność
milliony do tych wprowadza krajowi stanowi
iednę z nayznaczniejszych handlu odnogę.



przywłaszcza sobie prawo prześladowania, y gnębienia innych: co pospolicie czynić zwykła panująca. Gwałt zazwyczaj pobudza Fanatyków, y rozterki w Państwach zrządza; rozum zaś, gdy mu iest wolno doskonać się, rozpościera światło w wolnym Narodzie i wstrzymuie wpływuroień, które go boiaźliwym y niedołącznym czynią.

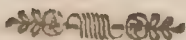
Jeżli się kiedy ztąd wszczynają zamieszki, znakiem to iest, że ieszcze wolność ludu tego niedobrze ugruntowana. Dla tego iednak nienależy tamować światła rozumu, które iedynie ludzi lepszymi y szczęśliwszemi uczynić potrafi. Przeto y Panującego, y lud równo postępek światła dotyka, a to światło iest szczególnie płodem wolności. W Narodzie tylko wolnym człowiek się myślić uczy, a ten, komu myślić zabroniono, ani swych czynności prostować, ani przeto szczę-



śliwym zostać nie może. Obywatel używający wolności myślenia, ma sprzężystość, odwagę, czuje swą godność, siebie poważa, ceni szacunek Współ-Braci swoich, kocha honor, ma duszę wspaniałą y Antuzyazm dla Ojczyzny i cnot Obywatelskich. Znaż te przymioty niewolnik żyjący pod iarzem samowładcy? Myśl więc naydroższym jest darem Nieba, różniącym człowieka od Zwierząt nierozumnych; niechcieć go więc używać, jest to stać się niewdzięcznym Stworcy, nieczyniąc zadosyć przeznaczeniu swemu. Coż już rozciągnęło tyle światła po Narodzie, jeżeli nie zagęszcze pisma pod Mądrym Królem, nauki zachęcającym? Czemuż mamy obarczać tę narzędzia wybitające tworzy rozumy, które się tak oczywście do naszej przykładają szczęśliwości? Trzymać prassy w ciasnych klubach; jest to tamować wykonanie

Praw

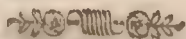
Praw przyrodzonych człowieka; każda zawada wstrzymująca światło w drodze, jest złem niebezpiecznym dla kraju. O Królu uczony! wszakże nie miło Ci było. Lud, który ci Opatrzność dla uszczęśliwienia jego powierzyła, prowadzić w ciemnościach, rzekłeś zaraz na początku panowania swego, *fiat Lux*, a światło niebawem na Twój głos się wziawiło; Boskie tego promienia piękniey Twoje zdobią skronie, niż krwawe Wołownikow Laury; y dzieje mętcow wyższe Ci w świątyni pamięci nad te bicze Narodów wyznaczają miejsce; zrywałeś w krotce śladkie nauk owoc, prawda za pośrednictwem prais, które świątłych Królów najlepszemi są Ministrami, przedarła się przez podchlebców szeregi aż do Tronu Twego, sława przed Tobą niewidzialna, bez orszaku, niebysza natrętna, nie prosi o dary, ani o tytuły, lub oz-



dobv. Druk choć obarczony zniszczył już wiele przesądów w Narodzie, y utorował drogę do odmian godnych ośmnastego wieku, a czegożby prasy zupełnie wolne nie były uczyściły?

Wszakżeś my winni wrażeniu, które nie co śmielsza książka *Uwagi nad Życiem Jana Zamoyskiego* w umysłach udziała, wzmacnienie sił Rzeczypospolitey, a zatym y przyszłą iey powagę. — Za coż się dłużev pod zastłoną skromności kryjesz Mężu dobroczynny; pódź odbieray hołd publiczny od wdzięcznego ci Narodu. Należy cenić pracę tych wielkich Duchow co się dobru krajowemu poświęcają; bo czem by dotąd bez nich były Narody? czémby do tych czas była Polska?

Co gdy tak jest, nieprzviacieli tylko dobra powszechnego, tamę wolności prasy założyć się odważy; ale



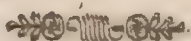
niesprawiedliwość jego wszystkie my-
ślące istoty obruszyć powinna; wszak-
że własność myśli naszych jest czę-
ścią ważną naszej własności osob-
istej; bo nie mogąc szukać prawd po-
trzebnych szczęśliwości naszej, nie-
bylibyśmy w stanie naszego zachować
istnienia; żadna więc powaga nie ma
prawa przeszkadzania nam w używa-
niu tej własności, gdyż wolność my-
ślenia jest istotnym człowieka rozu-
miego zaszczytem. Ta wolność na
koniec żadnym niepodpada nieprzy-
zwoitościom; bo jeżeli prawda,
bydź szkodliwą? a błędy w Sądzie pu-
bliczności potępione swe znaydnią za-
wstyżenie. Jeśli więc człowiek ma
prawo do wolności myślenia w ogół-
ności, powinien ją tym bardziej mieć
w materyach, które sądzi bydź naj-
istotniey potrzebne jego szczęśliwo-
ści; takimi są układy wiary, między
którymi powinniśmy mieć moc obie-



rać te, których prawda zdać
nam się bydz naylepiey dowiedzio-
ną: w tęy mierze iak oczy do patrze-
nia, nogi do chodzenia, tak rozum
ten drogi dar Niebios do roztrząsa-
nia służyć nam powinien.

O! cne Rodaki! co się zaszczycacie wolnością, dla czegoż wam dotąd niewolno iest myśleć? rozum was obsaczony powagą nadużytą tych, których intereffem prowadzić was w ciemności, płodów swych wydać nie może; zrzucicie z siebie to iarzmo hańbiące istotę człowieka, i idźcie za przykładem innych wolnieyszych Narodów: umocniycie prawem wolność myślenia y pisania.

Niech pisma wasze w iakimkolwiek Rodzaju, wyiawszy uwłaczające sławie Obywatela, niepodpadaią odtąd tym przewodnikom, którzy się skutkow światła bojąc, rozum wasz przytłumiają; a kiedy koniecznie

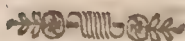


maią podpadać censurze, choć do tych czas nie okazano do kogo to prawo należy, zleccieź Prawodawcy Kommissyi Edukacyi Narodowej, która około rozszerzenia Nauk skutecznie pracuje, niech świątłych do tego wyznaczy Mężów Stanu Świeckiego y Duchownego, a do ostatnich niech tylko należą pisma Teologiczne, lub Dogmatyczne.

Już się wyżej rzekło, że Rząd Prawny niepowinien się ztąd obawiać zamieszkań; Samodzierzstwo tylko y zabobon nieprzyiaciele światła rozumu ludzkiego, nie cierpią wolności myślenia bojąc się, aby nim oświecone Niewolniki nie zrzucili z siebie izarzma.

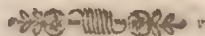
WOYSKO.

Narody kochające swą wolność
mniemały zawsze, iż liczne płatne



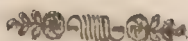
Woyska tamuią siodkie y swobodne iey użycie. Jakoż dawnieyſi Polacy zupełnieyszą od teraźnieyszych zaszczycali ſię wolnością; ponieważ zawsze uzbrojeni oſobiſcie, łatwo odpierać mogli naieźników. Każdy Obywatel dla korzyſci, dla których ſię nim nazywał, bydź muſiał Zołnierzem, Oboz ſłużył mi za mieszkanie, a Szabla, którą zawsze noſił u boku, a iedząc kładł na ſtole, zapewniała mu wszelką wolności ſiodycz. (*) Skoro Naród odmienił dawny Rząd Zołnierski i Naiemnikom obronę ſwey Oyczyzny powierzył, nadwątlił zaraz początkową ſwą wolność. Zołdak nie zna innych związków, procz tych,

(*) Toż y o innych mówić można Narodach. *Xenophon* twierdzi, że u Ateńczykow naybitnieyſzemi byli Zołnierzami Ziem Właſciciele, ponieważ ich całość Kraiu naylepiey dotykała. U dawnych Niemców, ſami gruntow Dzierzyciele mieli zaſzczyt bronienia Oyczyzny.



które z swym zawarł Wodzem; mnie-
ma się być obrońcą Ojczyzny, choć
często kroć jest fatalnym Narzędziem
w ręku Nieprzyjaciela domowego,
który przedsięwziął ją uziarnić

Gdy jednak kray nasz otoczony
Mocarstwami trzymającemi na Zoldzie
liczne wojska, konieczną widzi po-
trzebę być uzbroionym i słownie
do układu wojennego swych sąsiadów,
aby reszta Polki nie stała się łupem
ich chciwości, roztropność mu więc
każe, aby na wzór innych podług roz-
ciągłości i przemożności kraju, pe-
wną wielość wojska ustawił. W po-
miar zaś rozległości Kraiów Rzeczy-
pospolitej, sto tysięcy wojska dobrze
ćwiczonego zdają się być potrzebne.
Niechże więc z największą oszczędno-
ścią, nie dla porady, lecz dla obrony
i potrzeb Państwa, iak naprędzey u-
rządzone będzie. Widziemy teraz
że wojska pudrowane, wojskowane,



wymuskane i strojne, które przepychy duma Samowładzców od Rolnictwa dla dogodzenia chciwości swojej odrywają, pierzcha przed zgraią niesforą (dla której niegdyś Polacy byli pogromem) a ta gdy powodowana tylko przez fanatyzm y śluszą zemstę tyle korzyśia, czegożby Naród o wolność swą walczący nie dokazał? Nieprzyidzieli do tego, ieżeli los wojny dłużey. Muzułmanom posłuży że upokorzone Niemce wzywać znów będą na klęczkach, ratunku Polaków; w tym razie zdaie mi się, bliżeyby było do Lwowa niż pod Wiedem; niewdzięczność niewarta ludzkości, od lat kilku niesmaczno z ich iemy łaski; co nam dwa razy na dzień, ich przypomina łupieztwo. Gdy więc Rzeczpospolita przynaglona potrzebą przysiępuie do utłanowienia wojska nieustającego, nie przeponimi bez wątpienia przepisać mu karność Ros-

sowną do Konstytucyi kraiowej. (*) Niech uważa że wszędzie Żołnierz jest stworzeniem dzikim, którego panujący wolność zakupując pozwala mu nierząd y rozwiozłość, aby był narzędziem ujarzmienia Narodów; wszędzie wojskowy jest machiną, niewolnikiem y nieprzyjacielem wolności swych Współ-Ziomków. Niech pierwszą powinnością będzie żołnierza bronić Ojczyznę, a drugą szanować Obywatela, który go żywi, odziewa, y pracuje za niego w pocie czoła, niech zuchwałość i iunactwo swe wywiera siły na naieżniki kraiu; lecz użyteczny Obywatel ma być celem poważania iego.

Ale sto tysięcy ludu oderwanego od Rolnictwa lub Rzemiosł nie mo-

(*) Mało do tych było wojska w kraiu, lecz y to dało się we znaki Obywatelom, a naybardziej biednemu Rolnikowi, wieleż się to dzieje bez praw iow na Prowincyach oddalonych, które nieprzychodzą do wiadomości Departamentu. W tym momencie żałę się Miasta, że Kawale-



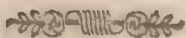
że, iak znaczną krajowi udzielać szkody; jest tego dowód w Gallicyi, gdzie przybyciem Żołnierzy ubyło chleba. Nim więc Rekrut ciągniony będzie z Ziemian; interes Państwa radzi, aby wprzód oczyścić miastą z ludzi luznych, bez służby, bez iposobu do życia, niebiorących się do Roli ani do Rękodziel, hultajstwem y kradzieżą się bawiących; sama Warłzawa takiey zgrai 6000 dostarczy.

Wybior Rekruta niepowinien także paść koniecznie na wzrost lub piękny układ figury; bo w terażninyżym wojowaniu iposobie szypkość y zgręczność więcey popłacają.

Nie przysłałoby mi rozumować o urządzeniu Woyska, bo nie iesttem woyskowym, owżem do sztuki zabijania ludzi wstęret nieprzetamany czuję; miley mi zawsze było zgłębiać skrytości przwrodzenia, aby wydosko-

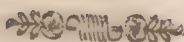
rya Narodowa płaci tylko 3 Zł. za korzec owsa, gdy pa 6 w targu, cierpiż to kraj rządny?

nal
cze
ty
dzi
ban
bor
lest
ied
ma
zdy
ścio
pok
nia
uda
cza
cia
wsz
Pra
tny
żni
nay
Tr
dke



nalil sztukę płodzenia rodu człowieka; badania moie natury nie były bezskuteczne, dałem już Kraiowi dzieściu Obywatelów, z czego się bardziey chełpię, niż z Świętych rozboiów, przez Naddziady moie w Palestynie udziałanych. Zdaie mi się iednak iżby w Woysku ustanowić się mającym przynaymniey 30 tyłięcy iazdy z samey Szlachty złożoney umieścić należało.

Rozimnożoney krwie Szlacheckiey pokolenia do tego przyszły poniżenia, że się do naypodlejszych usług udawać muszą, nie mogąc do tych czas w Woysku mieć sposobu do życia z honorem; Winna iednak powszechna Matka Oyczyzny wsparcie Praprawnukow owych sławnych y bitnych Polaków, którzy dla niey mężnie krew toczyli, y oręż swoy aż u nayoddaleńszych Narodów wstawili. Trzebaż przecie sądzić, że krew przodkow nieodrodziła się zupełnie w tych

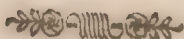


podupadłych Następach: Nabiianie
im punktu honoru, w prawienie ich
do zręcznego machania pałaszem y
innych ćwiczeń żołnierskich, wzbudzi-
w nich dawnych Rycerzow odwagę:
ale kiedy Rzeczpospolita razem zna-
czne uchwalając Woysko tyle rąk od
uprwienia Roli y innych robot po-
spolitych oderwie; zdrowa by iey
polityka radzić powinna, aby użyte-
cznie toż Woysko podczas poku u-
żyła; dla nadgrodzenia po części
sobie szkody, którą od niego w prze-
ciagu woyny ponosi. Możnaby na-
wet naznaczyć nadgrode temu, któ-
ryby Rękodziela iakie przyzwoite dla
Żołnierza obmyślił. Niech tym, cza-
sem szuka wnętrznosci Ziemi skar-
bów, które Naród wydarł niewdzię-
czny; wszak są poznaki fizyczne, że
się w niektórych znayduią okolicach;
co pismo w krótcie wynieść mające
okaże.



Wszak ręce Zwycięzkie Rzymian
użyte były do robot publicznych, w
kraiach, które ich podbiła waleczność.
Pokoy niepograżał ich w szkodliwe
próżnowanie. Legiony z osiadłych
Obywatelów złożone imały się rydła
lub motyki; robiły drogi publiczne,
dobywały gruntów, obrabiały kamie-
nie, prowadziły wodościagi, y rzną-
ły kanały. Temi użytecznemi pra-
cami Żołnierz zabawny wprawiał się
do znoszenia znoju, wojennych, uni-
kał przywar, które próżnowanie y
nieczynność rodzi, y sławał się przez-
to użytecznym Towarzystwa człon-
kiem.

Za cożby więc Żołnierza Polaka
do robot podobnych użyć nie mo-
żna? wieleż to błot do ofszuszenia,
drog do wyprostowania, lasow do wy-
korzenienia lub okrzesań, y rzek
do połączenia w kraju naszym zоста-
ie? zacożby Żołnierz poświęcający



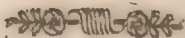
tylko dzień ieden w tydzień muſtrze, u Chłopa kwaterą poſtawiony, nie miał mu dopomagać koſto uprawy Roli za ſławę? rządny uzbierałby ſobie groſz iaki z Zółdu ſwego. Czemużby bliſko Fabryk rozłożony nie był do ręko-czyniu iakiego użyły.

A tym ſposobem gdyby przynajmniej trzy części woyska po 15. Gr. na dzień zarobiły na pożytek kraju, zyskałby na Rok 28800000.

Ale, rzecze kto; coż to ieſt Sto Tyſięcy woyska na odparcie trzech Mocarſtw ogromnych, gdyby ſię na podzielenie reſztą Polski zpięknęły? Narod z iednoczony, zagrożony miłością Ojczyzny dla ocalenia ſwych ſwobod ma w ſobie ſiły, których moc żadna przełamać niepotrafi. Trzeba tylko wſkazać w Narodzie dawną waleczność; nayſkuteczniejsze do zamiaru tego będzie uſtanie nie zpiędzieſiąt tyſięcy Milicyi po-

pisowey. Wydał iuż względem niey M.śl dobrą, godny y światły Obywatel; śrzodki które względem tego ułożenia przekłada zdaią się być proste, więc łatwe do wykonania. Godzi się więc spodziewać, że znajdzie dla siebie pochwałców w prawdziwych Patriotach. Niech się y w tey Milicyi a mianowicie konney uboższa mieści Szlachta, ieżeli bydz może osiadła lub iej Synowie. Gdy do tego wprowadzi się ieszcze cwiczenie Studentow po szkołach Narodowych w musztrze y zręcznym biciu się w kilie; spodziewać się należy, że się duch odwagi y Antuzyazmu dla Oyczyzny po całym rozleie Narodz e; a gdy to nastąpi, któraż się Potęga na uiarznienie iego pokusi bezkarnie?

Otoż i Woytko dziś uchwale! a to, o cudnie! o dziwy! jednomyślnym Narodu głosem, o dniu wielki i uroczysty, dniu 20. Października 1788,



albo stanowisz Epokę Sławy Polskiej,
albo dla iey wolności grob wyko-
piesz; ale gdzie podziąć Zołnierza?
nie masz w kraiu twierdz, niemasz
koszar, niemasz Magazynów, ani
Zbroiowni: Na to wszystko mało 60
Millionów tym czasem, a 30 Millio-
nów co rok na odzienie y wyżywienie
tego Woyska. Więc Naród składać
musi podatki; bo potrzeba Woyska
dla powszechney obrony stanowi ich
konieczność.

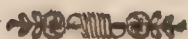
P O D A T K I.

Chcąc zachować ten Układ po-
wszechnie przyjęty, aby podatek
z *czystych tylko dochodów* był wybie-
rany, a nie z *Rolniczych Nakładów*,
nie trzeba by inaczej stanowić podat-
ków, tylko w pomiar intraty z Ziemi,
z której wszystko pochodzi, odcią-
wszy ztąd wprzód gruntowe wydatki.

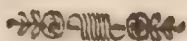
Podatki

Podatki każdego stoffownie do majątku iego dotykające są tylko sprawiedliwie, a takie; co najłatwieysze do wybierania, y najmniej są uciążliwe, przekładać należy.

Zdać się mieć te własności Snop dzieliący prosto z pola doradzony na Podatek przez iędrnego a oraz najwnego *Autora Zgoda y Niezgoda* Ale za coż tu nie mam wymienić J.W. Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego, Męża powszechnie znanego przez niezmierne przedsięwzięcia, których się dla swego y kraiowego dobra z szczęśliwym im powodzeniem? nieprześaiąc na wprowadzeniu do kraiu licznych rękodzieł pomnażających ludność, odbycie płodów, handel wewnętrzny y wszystkie korzyści Naród bogaiące; nieprześaiąc mówię ten Obywatel przemysłny y czynny na pożytkach, które mu powierzchnia Ziemi dobytey y osuszoney wy-



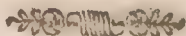
daie, porze głęboko iey wnętrzości
szukając skarbów, które nam moc y
chciwość wydarła. Nakłady y prace
iego szczęśliwe wydały owoce; zna-
lazł bowiem w kopalniach swoich
skarb nowy, skarb nieoszacowany dla
kraiu, to iest Stal samorodną, której
mu dotąd brakowało; wystawił wiel-
kim nakładem Kuźnice celujące wszy-
stkie znane w Europie, sprowadził z
Zagranicy mnóstwo Rękodzielników,
na wyrabianie różnych sprzętów że-
laznych y stalowych, za które millio-
ny co rok z kraiu wychodziły. Po-
święć, godny Patryoto, dobru powsze-
chnemu twe sławne Kuźnie, niech
huk ogromnych młotów po głuchych,
któreś ludnością ożywił, okolicach,
nieustannie się rozlega; niech Cy
Kłopy Twoje kuia pioruny na Nie-
przyjaciół Ojczyzny; iako Syn czu-
ły ofiarowałeś już na iey obronę z
Pierwiaszków wynalazku Twego 5000



Pałaszow; dayże im hart bierny, aby cios każdy był śmiertelny; a dla uwiecznienia Pamięci Twoiey wyrył ten Napis: *Na Łupieżce Oyczyzny*. Dostarczay czymprędzey broni poki, Mocarstwa woyną zajęte uzbroienia Narodu nie-tamuią, y żeby pieniądze nie poszły za Granice, y zmocnienie Nasze nie-b było oraz zafilemieniem sąsiadów.

Rząd wszędzie tak użyteczne przed-siewzięcia wspiera usilnie. Gdy zaś ten cny Senator własnym zbogacony przemysłem, piniężney niepotrzebu-ie pomocy; winna Mu Rzeczpospo-lita przynajmniey dank oddać publi-czny; Urząd znacznieyszy, lub *Order* nowy *Patriotów* umyślnie, dla zachę-cenia innych Obywatelów do podo-bnych zamysłów, ustanowiony, nay-wprod Męża tego zdobić powinien.

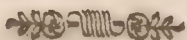
Warzenie Soli, z którey kray ogo-łocony, jest ważnym dla Rządu obie-ktem y uwagę jego zařtanowić powi-



nien. Takowe przedsięwzięcia Skarb tylko publiczny w pomiar potrzeb kraiowych wykonać zdoła, Jest iuż Warżalnia, Oddzielnia, (Gradyrhaus) należycie przez wyżey namienionego Obywatela urządzona; są zródła niewyczerpane wody słoney wiele w przyszłości obiecujące; są w pobliskości y lasy rozległe, trzeba tylko nakładów słossownych do mnogości soli potrzebney a co nadgrodzi niemylnie szkodę poniesioną, a może tym czasem szczęśliwy trefunek Soli kopalną odkryje.

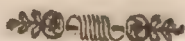
Ale mnie gorliwość nie co od niego odwiodła celu! powróćmy do dzieła tego śnopa. Kiedy Mąż co tak pomyślnie swe wykonywa projekta, uznał ten podatek za łatwy; iakoż wiele jest iego zdania, zacoż nie ma być uchwalonym podług układu iego?

Gdyby iednak dla tego, że nie może być zaraz podniesionym, a po-



trzeba Podatków nagli, był odsunięty; považam się przełożyć inny który równie bo w pomiar intrat, dotknie Obywatelów.

Wiadomo, że Pańszczyzna każdego Dóbr Dziedzica stanowi intratę; Podanstwo zaś niezgodne z prawem człowieczeństwa one wyrabiac musi dla tych, co na nie ten srogi włożyli obowiązek: słusność więc każe, aby Dziedzic płacił Stanowi, do którego szczególnie poddani należeć powinni, część korzyści, którą mu z krwawym przynoszą potem. Mniemamy więc, że każdy dzień tej robocinny; bądź ręczny bądź sprzężayny przynosi Panu 6 gr. wszak każdy mi przyzna, iż nie jestem surowy Kalkulator: weśmy teraz liczbę średnią między jednym a sześciu dniami, chociaż na niektórych miejscach po dni 12 na tydzień robią te nieszczęsne bydlę-

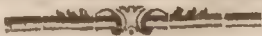


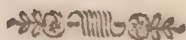
ta dwunogie; a wypadnie trzy dni na tydzień, następnie zarobi Poddany Dziedzicowi na Rok Zł. 124 gr. 24, niechże z tych 124 Zł. 24 gr. zapłaci tylko Zł. 10. Rzeczypospolitey, iako jedynowładney Pani Poddanych. Trzy więc Milliony Poddanych pańszczyzną robiących, bo ich przynajmniej tyle w pomiar całej ludności rachować można, dadzą 30 Millonów Zł. przez samych Właścicieliów opłacanych; owoż równa Summa, iaką Autor *Zgody y Niezgody* z dziesiątego snopa wykalkulował — otoż y dosyć na płacę 100,000 Woyska. Jeżeli wykonanie tego Proiektu ma iakie nieprzyzwoitości, niech go mętrzą i doświadczeniś poprawią. Rzecz jednak pewna, że dochodzenie całej intraty i wydatkow gruntowych długo zatrudni i do wielu Krzywoprzysięstw przyczyną będzie; liczbę zaś Pańszczyzu istną, każda zaświadczy



Gromada. Gdzie zaś niema robocizny, dzieśiąty Grosz Czyszow iej miejsce zastąpi.

Obrocenie Starostw na Skarb publiczny przez tegoż Autora zalecone, zdaie się bydź tym sprawiedliwsze, iż nie widać w Narodzie tak wielkich zasług, aby przez Osoby szczególne trzymane bydź miały. Zamknie się przez to źródło wielu zamieszkań, a otworzy się pole odzaludnienia miast i włości, które docześni dzierżawcy niszczą pospolicie. Sprawiedliwość jednak niedozwala, aby pod te prawo podsunięte zostały Starostwa *bona fide* nabyte; gdyż w tym względzie świętość ustaw kraiowych ich pewność zabezpiecza.

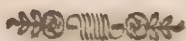




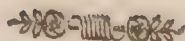
DO AUTORA ZGODY Y NIE- ZGODY.

Z powodu Podarkow Duchowieństwa.

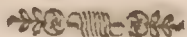
Niech Ci powinszuję nówy Autorze Kolego, żeś się ośmielił rzucić na Ciało ogromne, które przesady starożytne czynią poważnem! niegodzi się jednak Autorowi być stronnym; dla jakich to względów wyłączasz Generałów, kiedy największą część sztabu zwinąć radzisz? urażeni są ci Mężowie szanowni, że ich odsuwasz od przyłożenia się do dobra publicznego, iakoby tylko dobro Nieba i swoje za cel mieli? Okazał to oczywiście gorliwy Nasz Pasterz, a oraz cuotliwy Patryota, gdy na zbrojownię znaczny dar swej ukochaney Matce ofiarował; póydą niemylnie i inni tchący nie mniej czułem dla niej przywiązaniem, za Jego świętobliwym przykładem; miłość Oyczyzny



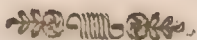
która ich woła ratunku, troskliwość zachowania tak bogatych Biskupstw, na koniec bojaźń utracenia tych swobod, któremi się Biskupi szczególniej w tey Rzeczypospolitey zaszczycaią, otaxują wszystkich wpomiarich dochodów; a że te są znaczne, i wzniecaią częstokroć dumę, nieprzyjętność, zbytki, pogardę dla innych Obywatelów, i nieczułość dla nędznych, przeciwko przepisowi Ewangelii; spodziewać się więc należy, że ich składka Milliony wyniesie; ale Broń Boże, żeby na biednych Poddanych wycisnioną bydz miała! Zeby zaś tę Ofiarę piękną ośłodzić perspektywą, mogłaby Rzeczpospolita, ieżeli icy potrzeby naglące pozwolą, pomnożyć dochody Xcia Prymasa, i mianować go Patriarchą Obojga Narodów, niezawisłym tylko od Praw Kraiowych i Tronu; aby dla nieużytecznego związku, nieposyłać więcej summi za Granicę za Sakry, An-



naty, Rozwody, Odpusty, pozwolenie grzeszenia (dyspensy), Agnus Dei i inne święte towary wartość tylko mniemalną mające. Wszakże my już dorosłe Dzieci, bez paska chodząc potrafimy; zachowujemy jednak winne uszanowanie dla Matki naszej; a jeśli w swej zgrzybiałości pomocy od nas potrzebować będzie, uznajemy za powinność ją wesprzeć. Nie, urazi się zapewne, że się na swoy chleb puszczymy; Matki powinność nie brać, ale dawać dzieciom, niechże y nam na wyprawę swe oślatnie da błogosławieństwo; a gdy ie odmowi? każde liczne zgromadzenie ludzi składa Kościół, Rzeczpospolita będąc tém zgromadzeniem wolnem; więc ma moc i prawo stanowienia Naywyższego czci publiczney Ministra. Na kogo zaś ten wybór zgodniey paść może, jeżeli nie na Vice-Reja, którego gorliwość o dobro świeckie i Duchowne



Narodu tak powszechnie jest znana? którego ulubieńszym ieszcze czyni związek krwie z Naylepszym Królem, a z Królem który stanowiąc będzie Epokę naywyższej szczęśliwości i Sławy Narodu Polskiego. Byłby to krok godny teraźniejszych światłych Prawodawców; co za chwała dla nich wwiekopomney pamięci, że im kray był winien uwolnienie swe od podległości fizycznej i moralney. Lecz powróćmy do Autora naszego; oto błogosławiągo biedni Plebani, że z zbytków ich współ-towarzyszów radzi lepiej ich opatrzyć; iakoż przystoynosc i fluszność każą, aby stan Duchowny, a mianowicie pracowity uczciwe miał życie. Pozwolisz tedy J.W. Autorze, żebym Plebanow, aby więcey mieli sposobność czynienia dobrze nie-szczęśliwym, do 3000 Zł. powiększył dochod. Wszakże się przy nich pożywią siostrzyczki, siostrzeniczki, bra-

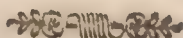


towe, krewne &c. trzebaż im i gos-
 pośi skrzętney i zabawney. Maż Du-
 chowny pracuiący około pocieszenia
 chorych lub zmartwionych owieczek
 bydź bez pocieszycielki i lubey To-
 warzyski w domu? Ustawy kościelne
 odsunęły Duchownych niebacznie,
 bo przeciwko układowi natury, od nay-
 słodszych z płcią piękną związków.
 Nie mają więc rozkoszy widzieć się
 odradzających w krwie swoiey; nie-
 słyszają pieszczonego imienia Oycy, ani
 słodkiego nazwiska córki lub syna
 wymawiać otworcia nie mogą. Ale
 przyrodzenie, mszcząc się swey krzy-
 wdy, odzywa się w nich mocniej, niż
 śluby płocho poprzyśiężone; dość
 bowiem skrzętnie około rozkrze-
 wieniu rudu, człowieczego, na wię-
 kszą chwałę Boga y Ojczyzny po-
 żytek, *in cognito* pracuią. Ile zaś chu-
 de fary Ci dają błogosławieństw, ty-
 le na Cię tłuste prałaty rzucają zło-

rzeczeń; iedni cię nazywają odszczepieńcem, drudzy Bożnikiem a inni wcale Ateuszem, co? mówią mniey światli, chceć nas znosić albo przymuszyć do podatków, iest to święte obalać ołtarze. Masz tego małą probkę w liście mniemanego Plebana; a lubo odpowiedź Twoia pod tytułem *Respons na List Plebana pod płaszczykiem Kanonika*, nie tylko zupełnie go zgałiła, ale i na śmiech u Publiczności świeckiey wystawiła; iednak, gdy żarty i dowcipne uczynki może niekażdego przekonały; dodam więc niektóre uwagi zasadzające się na układach powszechnych.

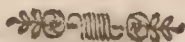
Dodatek do Odpowiedzi na List Plebana.

W względzie dwojakim Duchowieństwo Polskie uważać należy; wyższe iak Obywatelów w obrady publiczne przez ustawy kraiowe wchodzą-

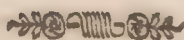


dzących, a niższe iak sług płatnych od Ojczyzny. Pierwsi iako częśćka poważna Narodu z bogaceni z uszkodzeniem powszechności i zaszczytami najwyższemi Rządu Prerogatywami nad wolę Ewangelii świętej, niepowinniż publicznych znosić ciężarów dla ogólnej obrony? a zwłaszcza że ich te znaczne, które posiadają Dobra, nie niekosztują, będąc nader szczodrym Ojczyzny darem: drudzy iako słudzy nad potrzebę kraiu rozmnożeni, mniej przeto użyteczni, niepilnujący powinności, które im pierwiastkowe ich ustanowienie wyznaczyło, niemogą być zniesieni lub w liczbie zmniejszeni?

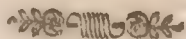
Rzucenie oka na początek Duchowieństwa, na jego zpanoszenie, i rozkrzewienie, o tem lepiej przekona każdego. Religia nie jest wieczna, iak twierdzi list Plebana, bo ludzie nie są odwieczni. Uczy dostatecznie Histo-



rya, iak się Religia Chrześcijańska w Polsce rozkrzewiła; wiadomo że skoro tu zawitała, Rzym mając zawsze za cel rozciągnięcie panowania swego, przysyłał swą Milicyą Duchowną na podbicie sobie umysłów i korzystania z prostoty Narodów. Na czele iey był mnich iaki zawołany lub Biskup otoczonym orszakiem Synowców, Siostrzeńców, lub S. n. Ci przy rozterkach zdarzających się przy odmianie rządu, i wprowadzaniu nowey Religii, wszelką znaydywali łatwość przywłaszczenia sobie łupów dawnych ołtarzów. Szrodki, których używali ci przychodnie częstokroć przewrotni i tchnący duchem swego Narodu w zamiarze nabycia dóbr, bogactw i powagi, nie były zawsze znaczone piętnem świętey Ewangelii; ich hasłem było prześladować Pogan i ich majątki dla Kościoła czyli dla siebie zabierać. Zabobon który wpierwiał-

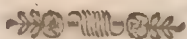


kach Religii daleko był ciemniejszy, ile że ieszcze bardziey tchnął duchem bałwochwalstwa, stanowił fundusze duchowne, wyznaczał włości rozciągłe w Imię Boga dobroci Różnowiercom wydarte, i podawał wielkie doflutki w ręce tego Duchowieństwa. Zbogacone tym sposobem i oświecześnie na ten czas od reszty Barbarzyńskiego Narodu, stawało się samowładnym Xiążętom potrzebne, bądź dla uiarzmienia Hord innych przez Krucyaty na nie sprowadzone, bądź też na upokorzenie dumnych Sasiadów iuż Chreścian za pomocą piorunów Watykanu, których bywało konduktorem, albo bądź na koniec do rad, które iak wiadomo z Historyi nie raz Rzeczpospolitą za wicherzyły Nie prześtawało na tym Duchowieństwo dawniey chytre i podstępne, kłóciło domy Xiążąt, zapalało częstoć poźar wojny między Sasiadami,
a zawsze

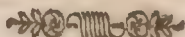


a zawsze końcem korzyśniania z biedy i ucisku publicznego. Tym sposobem urosła Duchownych powaga, a potym i przemoc; tak dalece, że i własnym Panom, co ich zbogacili hoynie, nie przepuścili; osłabionym bowiem kłóstkami kraiowemi podług upodobania swego przepisywali Prawa, i przy każdej okolicznosci nieomieszkali z nich się bogacić. Otóż to źródło zkąd te wielkie Dobra w przeciągu tylewieków na Duchowieństwo spłynęły, a pobożność zabobonna do tych czas ie z szkodą Publiczności pomnaża. Bicz Narodów, lub uciemieżyciele ludu swego nawięcey dla Duchownych zostawili funduszów. Takich Tyranów dosyć było w Polsce, a ci czuiąc przy zgonie zgrzyzoty sumienia, rozumieli się pojednać z Niebem za pośrednictwem Duchownych mieniących się Pełnomocnikami Jego. Ztąd poszły

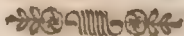
Biskupstwa, Kapituły, Klasztory bogate, i Kościoły w znaczne fundusze opatrzone; co więc wieki ciemne na kló-nione fanatyzmem i zabobonnością Duchowienstwu nieuważnie dały, to wiek ośmnaasty oświecony prawdzi-
wey Filozofii światłem odebrać im powinien i do masy powszechney bogactwa Narodowych przyłączyć. Tak rząd każdy światły czyni; tak so-bie postępuje Cesarz Chrześciański; do tych się krokow już bierą sąsiedzkie Rzymu Mocarstwa; a Polacy, gdy idzie, aby zyskowne dla kraiu udzia-
łać urzędownia, mająż bydź zawsze ostatni? Pytam się, czy Rzeczpospo-lita ma Prawo znosić czyli zmniejszyć liczbę swych Urzędnikow, gdy by ich mnogość nad potrzebę Stanu się rozimnożyła? któż o tem aby po-wątpi? a mianowicie, gdy przezto Towarzystwo utracą ręce lub głowy, któreby zyskowniey mogły bydź u-



żyte do prac i zatrudnień innego ro-
dzaju; toż samo więc można mówić
i o Duchowieństwie; jego bowiem
członki, którym Rząd powierzył o-
świecenie ludu i wykonywanie obrząd-
ków czci publiczney, mają być u-
ważane, iako ludzie pełniący fun-
kcyę publiczną imieniem najwyższej
władzy, a za tem iako flugi płatne
Rzeczypospolitey. A że ci Manda-
taryusze Stanu źle pełnią na siebie
włożone obowiązki, które im da-
wniej kazały nawracać Pogan, a teraz
oświecać Pospólitwo; widzimy bo-
wiem, iż to w Polsce ludzką tylko
postawą od nitrozumnych się różni
zwierząt, że jest balwochwalne w o-
statnim stopniu, że wszystko zwała
na Boga, od którego nieustannych
chce cudów; bo czy źle czy dobrze
chłop zaorał, czy czezem czy plon-
nem zasiał ziarnem, mówi zawsze,
kiedy Bóg ma dać urodzay, to da, ia



w to nie potrafię — otoż takie skutki balamutney nauki Duchownych; iakoby naywyższa Opatrzność nie obdarzyła człowieka rozumem i przemyślem, aby y naturę ożyźnił i iey plody doskonalił; a że Duchowieństwo zatopione w rokoszach, i zbyt-kach źle nawet się modliło, bo niezliczone plagi kray dręczyły i na brzegu przepaści go sławiają; doświadczamyż więc, ieżeli pośty jego nie będą skuteczniejsze, tym końcem bądźmy oszczędniemi szpiżarni iego szafarzami, udzielmy z niey głodniejszy klasie naiemnikom, aby ta ocalała kray, nas samych, tudzież resztę bogactw i swobod Duchowieństwa. Miłość nareszcie dla Braci naszych, dla Oyców Duchownych po nas wymaga, abyśmy im odebrali wieczney ich zguby narzędzia, to jest: bogactwa; wszak nauczyciel Chrystus, którego są Apostołami, a zatym i naśladowca-



mi bydz powinni, wyraźnie powie-
dział, że: *łatwiej przedrzeć się wiel-*
bladowi przez uszko igielne, niż bo-
gaczowi do Nieba. Te tak mocne
powody nieupoważniaią Rządu do
poprawienia nadużyciow (abusus)
zageszczonych w służbach swoich? al-
bo też do zwinienia ich części, mia-
nowicie że ich poczet nad to wielki
sprzeciwia się zupełnie zamiarowi
ich ułanowienia. Niezmiernie ro-
zmnożone Duchowieństwo nie bę-
dzie mogło dłużej utrzymywać kre-
dytu i powagi swojej, chyba za po-
średnictwem niewiadomości i zabo-
bonu, które do tych czas iego Mini-
sterium świętym i potrzebnym wysta-
wiały; więc zamiast dopełnienia prze-
znaczenia swego, które jest lud o-
świecać, interessem będzie ducho-
wnych, trzymać go zawsze w ciemno-
ści lub w Labiryncie nauk niedościg-
łych; albo go nikičemnić wymyśl-



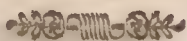
nemi postrachy lub zabobonnemi
mamić obrzędkami.

Nakoniec Religia czyśła i prosta,
iaka iest nasza, mało potrzebuie Mi-
nistrów, ale Ministrów do niey po-
dobnych.

Jak zaś daleko Duchowieństwo ni-
nieysze od świętey pierwiaśtkowey
zбочyło Religii, okazuie nauka chry-
stusa następująca.

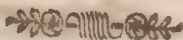
*Wypis krótki nauki danej Apostołom
przez Prawodawcę naszego, wyjęty
z Pisma Świętego.*

Po prawidłach powszechnych, któ-
re Chrystus dał swym Uczniom, iak
sobie na świecie postępować mieli, u-
fiłował w nich szczególną wpoić po-
korę, iako cnotę, któraby ich wszę-
dzie milemi uczyniła; mówił im tym
końcem: „gdy wam kto da policzek



„ziedney strony, nadstawcie skwapli-
„wie drugiey (*). Nieprawnyście się,
„bo was zniszczą Prawniący; dajcie,
„gdy was kto o co prosić będzie,
„nieodmowcie nic z tego co posiada-
„cie; gdy to co wam zalecam pełnić
„będzicie, nietrzeba wam będzie
„ani pieniędzy ani opatrzenia. „ Tu
mówi Jezus o Raiu, czyli Niebie; nie
czyni iednak opisanie iego, ale żeby
się tam dostać, trzeba być więcej
niż człowiekiem. Nakazuje bowiem
„iż kochać trzeba swych nieprzyja-
„ciół, oddawać dobre za złe, niepa-
„miętać największych krzywd, bło-
„gosławić rękę, która biie, nie wy-
„mówić próżnego słowa, gdyż ie-
„dno do piekła wtrącić może; miey-
„cie twarz wesółą, gdy wam głód do-

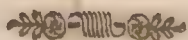
(*) Choć to ma być sekret pozyskania nie-
ba, gdyby iednak tego przepisu Ewangeliczn-
ego Officyer się trzymał, nieochybnieby z Regi-
mentu był wypędzony.



„kuczy, życie bez troskliwości na
„przyszłość; niezbieraycie łkarbów,
„żebyście gniewu Oycy mego na sie-
„bie nieściągnęli; niemysłcie o dniu
„iutrzejszym, życie na los iak ptaki,
„co ani sieią ani zbieraią; oderwiyście
„się od wszystkich rzeczy ziemskich, a
„szukaycie tylko królestwa wieczne-
„go. Niesądzcie nikogo, niepotę-
„piaycie waszych Panów; nie mie-
„szaycie się do rządu; mōy morał
„surowy i trudny, ale droga szeroka
„prowadzi do zguby &c.

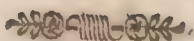
Otoż to zwięzły zbior przepisu,
który Prawodawca nasz dał Aposto-
łom wysyłając ich na świat.

Szczególne poważania powzięte z
wychowaniem dla Stanu Duchowne-
go, nie pozwala mi porównać nauki
Zbawiciela, z ninicyszemi Apostoła-
mi, gdyż się nad to wielkiego ztąd o-
bawiam wrażenia.



Niech sobie każdy ciagnie Paralellę, i podług swego przekonania sądzi. — Co domnie powtarzam, com wyżej wnosił, że ponieważ Pobożność źle zrozumiana przełała bogactwa Kraiu w ręce Duchownych, a te zbiory częstokroć świątobliwym podstępem mnożone, oderwane są od ogólnego krążenia, zostając w stanie ludzi nigdy niewygaśłych; więc Rząd nie tylko może, ale i powinien dla dobra powszechnego zatamować ławność, którą ma ta nieśmiertelna familia gromadzenia bogactw; ile że oderwanie ich od masy całej niszczy przemysł, i wstrzymuje Emulacyą.

Jest na koniec przeciwko porządkowi rzeczy, aby kościół czyli Xięża, których szczególny ma być zamiar zatrudniać się Niebem, trzymali oddzielne dobra od tych, które reszta posiada Obywatelow; przeto idąc za przykładem Państw innych

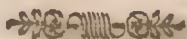


pryzwoiciey dalekoby było członkom Duchowieństwa, iako urzędnikom publicznym, pewną wyznaczyć płacę. Jest oraz ważnym dla Rządu obiektem aby, ile możliwości zmniejszył liczbę swych Mandataryuszow, aby przez to pofolgował ludowi, co nadto wielu poświęconych żywi próżniaków, śmiejących się z profloty jego. Rzeczpospolita samo-władna Pani obraz Bostwa powinna naśladować tę najwyższą Istotę, która mała liczbą czynników (*Agens*) największe działa skutki, i rządzi z światem zachowując wieczny porządek natury.

INNE NIEZAWODNE ZRZODŁA ZBOGACENIA KRAIU.

Pierwsze Zrządło.

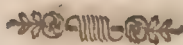
Rządny gospodarz stara się powiększać dochody w pomiar wydatkow swoich; toż samo czynić powinna



Rzeczpospolita, którey na oporządzenie, i utrzymywanie woyska znaczne przybyły nakłady.

Ziemia iedynem iest rzrodłem bogactw; bo iey płody rozmaite są miane szczególnie za istotne bogactwa; a że te skarby mnożą się w pomiar rąk pracowitych; więc rostopność i własny interes radzą, aby ile możności, ich powiększyć liczbę, a tym bardziej że żaden Naród nie był szczęśliwym, ani bogatym, ani mocnym, gdy u niego nie kwitnęło rolnictwo.

Wszystkie przeto ustawy krajowe do tego celu zmierzać powinny, aby do iak naydoskonalszego stopnia sztukę mnożenia tworów ziemskich przyprowadzić. Tym końcem znieść koniecznie należy to prawo za czasów barbarzyńskich i ciemnych ustawione, a odsuwające Mieszczan i nieszlachtę od nabycia Dóbr Ziemskich. Wam światli Prawodawcy ni-



nieyfi zostawiony ten zaszczyt, który wasze u nieśmiertelni Imiona, abyście ten starodawny niewiadomych Oyców waszych kolos, a na gliniannych tylko przesądu stojący nogach, obalili. Wszakże wszyscy ludzie do ziemi mają prawo, wszyscy z niey żyją, a coż iey wszyscy uprawiać nie mają?

Jeżeli was o tey niemyślney prawnie przekonać można, że kwitnące i wydoskonalone Ziemiaństwo iest zasadą szczęśliwości i mocy Narodów, zapewne nowym prawem, co będzie oznaką światła waszego, każdego stanu ludzi do niego wezwiecie; a gdy to nastąpi, cała ogólnosc bogactw Narodowych w lat kilkanaście się podwoi. Kupcy z bogaceni handlem nabędą włości; ich to iest celem ulubionym, bo przeznaczeniem każdego człowieka iest uprawianie roli; włożą w nią znaczne nakłady i w dwuynasob iey pomnożą plody.

W miejscach zręcznych zaprowadzą pierwszy potrzeby rękodzieła; a przez to zostaną w kraju pieniądze, które przedtym wychodziły za granicę. Zbiegać się będą hurmem pod słodkie Panowanie Polskie z stron najszybszych Cudzoziemcy; wniosą kapitały, przemysł i pracowitość; powiększy się ludność, konsumpcya, handel wewnętrzny, dóbr wartość, a zatem i ogólne Narodu bogactwa. Powtarzam jeszcze; gdyby to zbawienne uchwalono Prawo, lasy nasze nieprzedarte obróciłyby się wkrótce w błonie i niwy okiem nieprzejrzałe; bagna i topieliska teraz zaraz tylko wyparujące, stałyby się kwiecistymi łąkami, stada bydła niezliczone żywiołami. Ale chcąc wyliczyć korzyści dla kraju ztąd wyniknąć mogące, trzeba by wielką napisać książkę: czego niniejsze niepozwalają okoliczności.

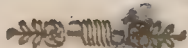


DRUGIE ZRZODŁO.

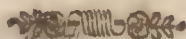
Uwolnienie Poddanych.

Jako wolne nabycie przez kogo-
kolwiek Dóbr Ziemskich przyłoży się
do bogactw Narodowych, tak uwol-
nienie Poddanych równie Kraiowi
przyniesie korzyści; ale iakże to oba-
lić Bożyszcze, które przesady i okru-
cieństwo wieków poświęciły? Nie-
przyłączę tu powodów, dla których
by koniecznie Poddanieństwo. zniesie na-
leżało; odsyłam do Pisin w tey ma-
teryi wyszłych; między któremi szac-
cowna książeczka *o Poddanych Pol-
skich* ważne daie pobudki do tego.
Położę tu szczególnie uwagi, które
mi się jeszcze czytać nie zdarzyło.

Różne są zdania o początku nie-
wolnictwa czyli Poddanieństwa; zdaie
się pospolicie, że okrucieństwo zie-
dneý a słabość z drugieý strony pie-
rwsze mu dały iestostwo, a gdy się w tey

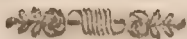


mierze radzę dzieiow Narodu, przekonywam się, że nie z brańcow wojennych Polskie się rozkrzewiło poddaństwo, ale raczey początek swoy wzięło z dzikości i lenistwa narodu bitnego, który zaięty łupieztwem i boiem, a gardząc pracą i życiem spokojnym, przymusił lud pokonany do pracowania koło roli końcem opatrzenia żywnością zwycięzcy swego. Ci Barbarzyńcy nadużywając praw zwycięzstwa mieli tych osadników za własność swoją i przywiązali ich do ziemi, którą uprawiać musieli. Z czasem to nadużycie prawem upoważnione zostało. Ale każdy bezstronny pozna, że to prawo nie ludzkie okrutna pisała niesprawiedliwość. Zaden związek człowieka z podobnemi sobie, nie może mu dać własności innego człowieka. Wszystkie bowiem względy, między częstkami szczególnemi rodu ludzkiego, równość ich praw

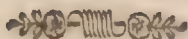


dowodzą, a tę gwałt mocniejszego nad słabszym bezkarnie nadweręża.

Poiąć mi trudno, iakiemi sposobami człowiek podbił sobie człowieka, tak dalece, że się stał Panem życia i osoby jego; czego żadne zwierze z swym nie czyni rodzajem. Dziwi mnie więc to upodlenie rodu naszego, że ludzie, na których wszystko, co ich otacza, woła, że są wolnemi, iak ptaki na powietrzu, znoszą tak długo to iarzmo z hańbą człowieczeństwa. Każdy tchnący cokolwiek ludzkością uczuie nieprawość tego zwyczaju, który nie tylko ogołaca z wszelkiej własności część naypracowitszą y nayużyteczniejszą Narod., ale się i sprzeciwia szczęśliwości kraju, który go cierpi do tych czas. Dla przekonania się o tem; uważaymy, co za różnica krajów, gdzie nieznają poddaństwa, od naszego? Patrzmy iak szczęśliwy już zrządziła skutek



skutek wolność przez niektórych Dziedziców dana poddanym swoim. Obawiać się nie należy, aby poddani uwolnieni nierozsypali się po Kraiu, lub z niego wcale nie wyszli, (lubo kupami, iakom oczywistym był tego świadkiem do sąsiadów wychodzą, gdzie y sprawiedliwość y wszelkie znayduią wsparcie) owszem się bardziey do niego przywiążą, mogąc go już w ten czas swą Ojczyzną nazywać, którąby nad naywyżnieysze światu przekładali Kraie. Wszak Laponczyk kocha swą ziemię, choć w okropnem leży klima; zapewne Polacy podmiśzą wychowani strefą niepomyślą Kraj swoy porzucić; chyba gdy rząd srogi uczyni im nienawistnemi hojne natury dobrodzieystwa. Człowiek cierpi wśzystkie od Opatrzności pochodzące plagi, ale nic znosić nie lubi od podobnego sobie; ieżeli mu się na czas podda, serce iednak iego



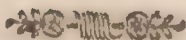
oddycha rokoszem. . A na ostatek
wszakże człowiek nietrzyma się ziemi
korzeniami; więc do gruntu nie-na-
leży, człowiek nie jest polem, ani
łąką, ani bydłkiem; więc własnością
bydź nie może. Gdy poddani uczu-
ią kiedy te prawdy proste na sercu
każdego wyryte, zapytać się mogą
swych Panow, takim Prawem ich do
Dobr przywiązuia? y za swoją mają
własność? iuż minęły te czasy, ieżeli
kiedy takie były, kiedy Panowie
świata w Boskie gadali Jmie — Te-
raź głos sprawiedliwości, głos rozu-
mu swe założyły panowania.

Rozbierzmy y następującą pobud-
kę, która równie radzi, aby znieść
poddanie. Do czegoż jest zdolny
człowiek niemający przed sobą per-
spektywy losu lepszego, ani nadziei
wyścia z tej klasy upodłonej przez
pracę lub talent iaki;? taki człowiek
mowie, tracić musi ochotę do wszy-

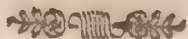


skiego a nakoniec porzuci się rozpacz y pijaństwu. Ten biedny niewolnik przywiązany do gruntu iak bydło, nienawidzi swe iestestwo y wzdryga się swym dzieciom dać podobne; tłomi więc w sobie zapal przyrodzenia z nie małym ludności uszczerbkiem; nie ubiega się do niczego, nie mogąc się wynieść przemysłem mimo zdolność wrodzoną, nad rowienniki swoje, a następnie nieprzykłada się do wydoskonalenia rękodziel, sztuk lub iakichkolwiek umiejętności. Wypływa więc ztąd, że w każdym Kraju, gdzie poddaństwo prawem umocnione, rolnictwo nizezemne, ludność mała, rękoczyn y łaknące, sztuki zeniedbane, a zatym wszyscy mieszkańcy iego w pomiernym zostają stanie.

Reprezentanci Narodu ! wybrani dla polepszenia losu Ojczyzny, rozrzućniycie się nad nędzną rolnika do-

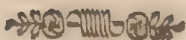


lą. . Wszak to jest człowiek, członek rodu waszego y wasz naywiększy: dobroczyńca; bo jakieżby bez niego wasze było iestestwo? Stanie Rycerski słuchay głosu natury, którą groźnie woła na ciebie. „Nieszczęsny człowiecze! zacoż gnębisz podobnego tobie? jakże wyobrażenie Stwórcy śmiesz w nim znieważać? wszak to twoy Brat, jedna krew w jego się toczy żyłach; nie był żeś w przod chłopem, nimeś został szlachcicem? a tym nie jednego uczyniły zbrodnie, rozboie, mordy y łupieztwa.„ O prawodawcy, którym Sława wieczną już gotuie nadgrode, jeżeli prawdziwie dobro Kraiu kochacie, uznaycie swą powinnością poddaństwo z pod iarzma wielu tyranów uwolnić, a doświadczyć, iż niebawem to wyidzie na dobro wszelkie przechodzące nadzieje. Ustanowiliście woysko; nayznacznieysza część jego z stanu rolni-



czego ludzi składać się będzie: wymagać od nich będziecie mężstwa y odwagi; a któryż kiedy niewolnik te posiadał duszy własności? jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia Ojczyzny, kiedy w niej naysroźszą znajdują Tyrankę? owszem bez odporu przejdą na stronę pierwszego nieprzyjaciela; gdyż rząd jakikolwiek ich ośłodzi niedolę. A broń Boże, żeby na swych uciemiężycielów niepodnieśli oręża.

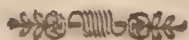
Raptowne wprowadzie uwolnienie Poddaniśwa jeszcze nieoświeconego, mogłoby niektóre zrządzić nieprzyzwitości, oddając Towarzystwu wolne członki, ale żadnych, prócz osobistey, nie mające własności. Dwa są jednak środki pewne do zapobieżenia temu; albo niech im Dziedzice ustąpią grunt wieczyście z potrzebnemi do uprawienia onego narzędziami, za stosowną do wartości sum-



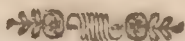
mę cōroczną, albo teŝ niech ich Panowie ſwemi zrobią arendarzami, dawſzy im ſprzęty do uprawy naleŝne, pod pewnemi warunkami, a jedno y drugie nieſkończenie ſię do publiczney ſię przyłoży ſzczęſliwości.

RĘKODZIEŁA.

Jak ſztuka mnożenia płodów ziemſkich jeſt pierwszą zaſadą bogactw Kraju, tak wyrabianie onych na konieczne potrzeby rōwnie powszechną ſtanowi ſzczęſliwość. Co gdy tak jeſt; Rząd rękodziela wſpicrać y zachęcać powinien. Do tych czas ſkarb publiczny na mniey potrzebne objekta ſożył zbywające pieniądze; lecz odgłos nieukontentowania ſprawi bezwątpienia, iż z większą bacnością rozrządzony będzie. Spodziewać ſię nale-



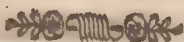
ży, iż się jakiemi ważnemi zajmie przedsięwzięciami. Takie jest warzenie lub szukanie soli, za którą Sądzi tak znaczny z nas ciągną podatek, gwałcąc uroczyście Traktatow obowiązki; o których przynajmniej dotrzymywanie wzmocniona Rzeczpospolita dopomnieć się będzie mogła. Fabryki niemniej jej uwagę na siebie obrociłyby powinny; nim zaś będzie w stanie znaczne przykładem Państw innych wyznaczyć summy na wprowadzenie rękodzieł potrzebnych, starać się tym czasem będzie, ile od niej zależy, do nich szczególne zachęcić osoby. Mamy już piękne fabryki w Kraju, ale te upadać lub słabnąć muszą, gdyż na towary swoje dla mnożstwa z zagranicy sprowadzonych tegoż gatunku, odbycia nie mają. Godziłoby się brać przykład od Sąsiadow naszych, a mianowicie od Południowego, który od towarow Polskich do Gallicyi wpro-



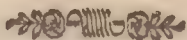
wadzonych do 60. procentów Cła wy-
ciaga. To się dzieje przeciwko umo-
wie Traktatowey nawet z skorami
wyprawionemi z niezmierną szkodą
fabryki w Korcu ustanowionej; a ta-
nym bardziey upadać musi, że skory
serowe prawie wszystkie idą za grani-
cę dla Cła małego, a my znów wy-
prawno drogo odkupywać musimy.

Godny Dziedzic tegoż Miasta Kor-
ca, którego by rządzą Policyą y ro-
stropne ustawy wszystkie Miasta Uro-
wincyonalne naśladować mogli, w
prowadził znacznym kosztem fabrykę
wybornego Fajansu Krajowego, y w
niczem Angielskiemu nieustępujące-
go, y ta w łaknącym jest stanie, bo
weyściu obcego podwyższeniem Cła
nie zatamowano.

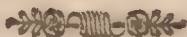
Do Niemierowa, za skutecznym
Dziedzica wsparciem, śliczną wprowa-
dził fabrykę Cycu Pan Müller Cudzo-
ziemiec do największych zdolny



przedsięwzięciow; dostarcza już bardzo wiele tego towaru tak powszechnie używanego, a przeto znaczne w Kraju zatrzymuje pieniądze ; na tym zaś większe u Rządu ten baczny Fabrykant zasługuie względy, iż w niey już zatrudnia do 400 osób, a naywięcey młodych Żydowek , które przyzwyczajone do próżnowania ciężarem były dla Powszechności. Zaświadczy tę prawdę sam NAYIAŚNIEYSZY MONARCHA , który tam będąc przytomny, zdziwił się nad ich zęczością w naydelikatniejszych robotach. Pokazuje więc jak użytecznym ten lud do tych próżniacki bydz może dla Kraju. Jest przeto własnym Rządu interessem wesprzeć tę fabrykę, która w przyszłości daleko obfitsze wyda owoce. A lubo pieniędzy nie potrzebuie pomocy będąc dosyć zasilona przez JW. Wincentego Potockiego Podkomorzego Koronne-

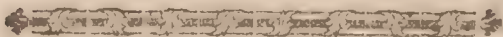
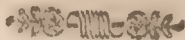


go, jednakby się Rzeczpospolita wiele do jey przyłożyła rozkrzewienia, gdyby Konstytucyą wszystkie narzędzia i warsztaty w Kraju się wygotować nie mogące, tudzież wszelkie potrzeby, jako to: materyały, farby, bawełnę, kartuny serowe, ile że się te w pomiar odbytu przez niedostatek Przadek tu tkąć jeszcze nie mogą; słowem wszystko co z za granicy też fabryka sprowadzać musi, od opłacenia Cła uwolnić; jako też, żeby towary w niej wyrobione *transito*, groblowego, mostowego po Kraju rozwożone, ani Cła, gdy do tego przyjdzie, że za granicę wychodzić będą, do pewnego czasu nie płaciły. Które Dobrodziejstwa, najlepiej y najzręczniey przez Kommissyą Skarbową mogące być urządzone, równie y na inne podobne fabryki rozciągnąćby należało. Takie są JW. Ignacego Działyńskiego Wojewodzica Kaliskiego,



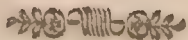
który umyślnie dla różnych rękodzieł
na granicy Pruskiej założył Miasto
Dobrzyń, dokąd ściąga rękodzielni-
kow, znacznemi ich wspiera summa-
mi, y wszelkie wolności y wygody
im daje; wprowadził tam świeżo
wielkim kosztem y fabrykę Cycu,
obiecującą wiele na potym korzyści.



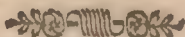


Do Stanów.

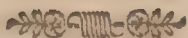
KRÓLU! szczęśliwość Twoja jest nie oddzielna od pomysłności Narodu! ale ten częstokroć swych własnych nie zna interesów; związki y zamiary Państw najlepiej Panującym być mogą wiadome; Kieruj więc tak obradami publicznemi, już to powagą, już przekonaniem, aby się z układem Politycznym Europy zgadzały. Poważny Senatcie pomni, że interes ludu, jest oraz Twoim interesem; wielkość Tronu y Twoja jest nieczem, gdy od narowu Pana, lub od uprzedzonej zawisła wielości, utrzymuj więc wagę między Tronem y Narodem, aby pierwszemu nieubliżyć, a drugiego nieokrzywdzić. — Wybrani Mężowie, co przyszły Narodu Polskiego los stanowiącie większością, pamiętajcie zawsze, że wszyscy Obywatele równie są interesowani do utrzymywania wolności; wszelkie różnice urzędów lub zaszczytów niknąć



powinny, gdy idzie o obiekt tak ważny, bo stanowiący całego szczęśliwość Narodu. Niech was odgłos *Patryotyzmu* za daleko niezapędza; nauczyło was doświadczenie, że częstokroć własny interes, duma y złość osobista tego zażywają hańsą, aby pod zastłoną jego uchybiać Panującemu, i ustawy nayszbawienniejszy obalać, iedynie końcem korzystania z anarchii y łupów Kraiowych. Prawdziwy *Patryotyzm* innąznaczony cechą, żadną się nie powodnie namiętnością y podłyna się brzydzi interesem; zgłębiajcie źródło waszey troskliwości y bpiężni. — Miłość złota, honorow y przodkowaniu dobrych nie czyni Obywatelów. — Wolność na słuszności zagruntować się tylko może, a sama cnota odważnie iey bronić; zostawcie niesprawiedliwym Despotom płochą y nikczemną sławę podbicią Narodów, y wylewania strumieniami krwi ludzkiej; iednych wielkość przywali; drugich albo niesprawiedliwa zgubi woyną, albo ogromne woysko, które utrzymują, zniszczy nakoniec. Prześlawajcie na dobrodziejstwach, które wam płodna ziemia obficie wydaie, a służcie



się je niszczyć wojną zaczepną, która nay-
 straszniejszy Mocarstw potęgę nurtuje.
 — Umacniajcie się nieznacznie w iedno-
 ści y pokoju, a przyidzie ten czas, że rō-
 wnie z innemi Państwami los Europy sta-
 nowić będziecie. Ta Epoka już się zbliża.
 Kochajcie mądrość y poważajcie rozum. —
 poprawiajcie bez ubliżenia Stanowi które-
 mu układ rządu; znieście barbarzyńskie,
 ciemnie lub sprzeciwiające się prawa; od-
 dajcie sprawiedliwość Wielkiemu Mężowi
 Zamoyskiemu, który pracowicie Zbior
 Praw slosownych ułożył. — Cenicie to
 Dzieło, iako mogące się do ogólney przy-
 łożyć szczęśliwości. — Zwiążcie na za-
 wsze ręce okrutne mocy samowładney;
 Nie zasypiajcie nigdy w bezpieczeń-
 stwie; Duma zawsze czuwa, aby na was
 włożyć mogła kaydany — obawiajcie się
 zbytku szkodliwego obyczajom y wolności
 — a bojcie się ielszcze bardziej skutkow
 Fanatyzmu Duchownego y politycznego;
 — cierpcie bez różnicy wszystkie Religie,
 gdy ich wyznawcy są dobrmi Obywatela-
 mi; pamięć, że wszyscy ludzie są Bracia
 członkami Towarzystwa, y że ich trefu-

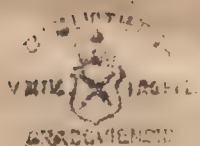


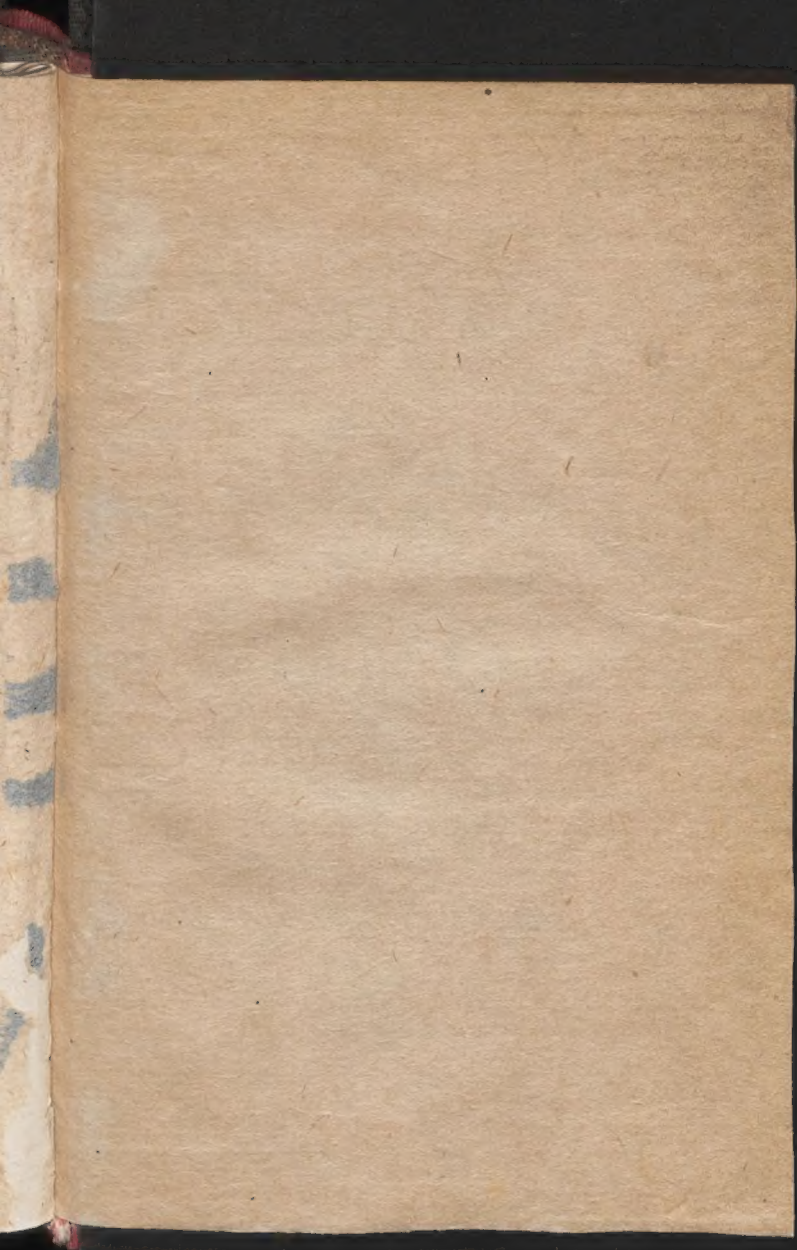
nek różnowiercami uczynił — upokorzyć ich Tyranów, y daycie wsparcie niewinności zgnębioney. Pozwolicie myśleć, pisać y drukować bez ograniczenia ; złe piśma pogardą publiczną ukarane będą, a dobre coraz daley światło rozszerzą. Na ten czas Polska szczęśliwa stanie się wzorem Narodów, y siedliskiem świętey wolności, pod obronę którey lud uciśniony z całego ziemi okręgu zbiegać się będzie.

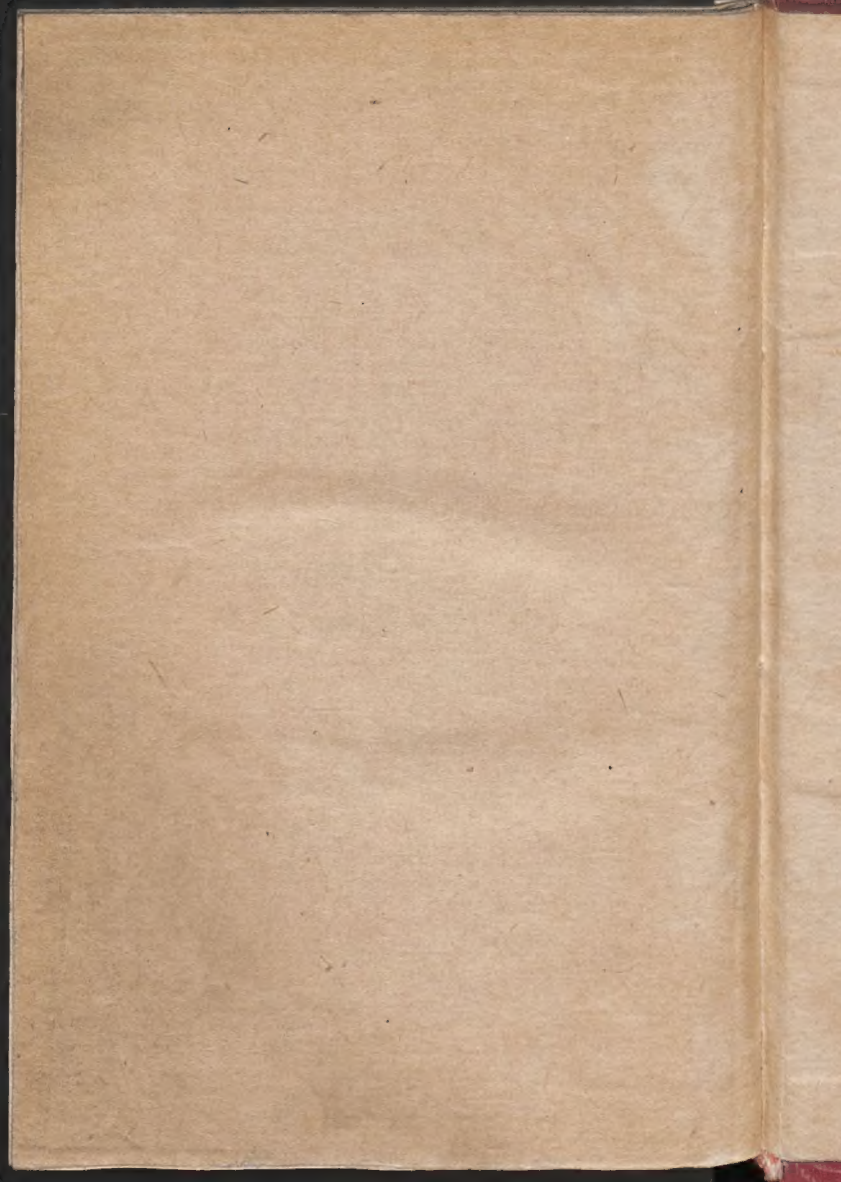


SEMINARIUM HISTORII
LITERATURAE POLICAE U. J.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0010629

